



W ROCZNICĘ
WYZWOLENIA WARSZAWY
Warszawska Syrenka.
CAF — fot. Szyperko

Wielka gazownia w Koninie zaopatrzy Poznań, Bydgoszcz, Warszawę

(Inf. wł.)

Za kilka lat zmniejszą się nasze kłopoty, jeżeli nie znikną zupełnie, z tu i ówdzie słabym ciśnieniem gazu. Zakłady Gazownictwa przystępują bowiem w 1960 roku do budowy fabryki dwugazu na Głównej w Poznaniu (węzeł energetyczny). Wielka ta inwestycja pochłonie około 80 milionów złotych i ma być ukończona w 1963 r.

W roku 1963 Zakłady Gazownictwa przystąpią — jak wynika z planów — jako inwestor do budowy gazowni ciśnieniowej w Koninie, która będzie zaopatrywać w gaz nie tylko Konin, ale także Poznań, Bydgoszcz, a nawet Warszawę. Koszt zrealizowania tej inwestycji zamyka się sumą 420 milionów złotych. Budowa gazowni ciśnieniowej ma być zrealizowana w 1965 roku.

Aby tymczasem zapewnić lepsze zaopatrzenie ludności w gaz Zakłady Gazownictwa przeprowadzą w Poznaniu mniejsze inwestycje, które powinny dać widoczny efekt.

Wieczór Kajkowski w Poznaniu

(Inf. wł.)

Prezydium powołanego w ub. roku Wielkopolskiego Komitetu organizuje 27 bm. (wtorek) o godz. 19 w sali malinowej Pałacu Działalności na Starym Rynku w Poznaniu Wieczór Kajkowski. Na wieczór złożą się: prelekcja na temat tradycyjnych wieżów łączących Wielkopolskę z Warmią i Mazurami oraz recytacje prozy i poezji warmińsko-mazurskiej przez artystów scen poznańskich.

Wieczór ma być manifestacją na rzecz Warmii i Mazur, a w szczególności przypomnieniem twórczości wybitnego mazurskiego poety ludowego Michała Kajkila.

Prezydium Komitetu apeluje do społeczeństwa a przede wszystkim do wszystkich środowisk życia kulturalnego Poznania, aby przez swój udział w Wieczorze Kajkowskim potwierdzili serdeczną więź łączącą Wielkopolskę z Warmią i Mazurami.

»Chatkę Puchatków« zmuszono do zawinięcia do portu

PARYŻ (PAP)

Dziennik „La Croix” ogłosił wzmiankę o przybyciu żeglarzy polskich do Algieru. Informacja jest o tyle ciekawa, że potwierdza słowa żeglarzy, według których „Chatka Puchatków” została zmuszona przez jednostkę francuskiej marynarki wojennej do zawinięcia do portu algijskiego wbrew woli jej załogi.

Jak wiadomo, oficjalna wersja francuska ukrywała ten fakt.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Przed
wszystkim
książka
str. — 3

Rok XV Wydanie AB

Poznań, wtorek 20 stycznia 1959

Nr 16 (4654)

Spotkanie Eisenhower — Mikojan

Dokonano wymiany poglądów na szereg ważnych spraw

Wkrótce spotkanie ministrów spraw zagranicznych?

WASZYNGTON (PAP)

W sobotę wicepremier Mikojan w towarzystwie ambasadora ZSRR w Waszyngtonie Mienszykowa i tłumacza O. Trojanowskiego przybył do Białego Domu o godzinie 15 czasu warszawskiego na zapowiedziane spotkanie z prezydentem Eisenhowerem. Przed wejściem powitany przez gen. Goodpastera Mikojan znalazł się pod ostrzałem aparatów fotograficznych licznie zgromadzonych reporterów.

Prezydent Eisenhower oczekiwał gości radzieckich w swym gabinecie w towarzystwie sekretarza stanu USA Dullesa, zastępcy sekretarza stanu do spraw Europy L. Merchanta i ambasadora USA w Moskwie L. Thompsona. Rozmowa trwała 1 godz. 45 min., po czym goście radzieccy powrócili do ambasady ZSRR.

W sali sąsiadującej z gabinetem prezydenta Eisenhowera prześliznęło 150 dziennikarzy oczekiwało na wyjście wicepremiera Mikojana, aby zasypać go pytaniami. Odmówił on jednak szerszych wypowiedzi, oświadczaając jedynie, iż spotkanie z prezydentem Eisenhowerem nie miało bynajmniej charakteru rokowań, gdyż chodziło jedynie o dokonanie wymiany poglądów na szereg ważnych spraw. Zarówno prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles, jak i goście radzieccy uznali — jak dodał Mikojan — że ta wymiana poglądów była pożyteczna.

W zakończeniu swego krótkiego oświadczenia wicepremier Mikojan powiedział, iż przekazał prezydentowi Eisenhowerowi pozdrowienia od premiera Chruszczowa wraz z życzeniami zdrowia oraz sukcesów na drodze do lepszych stosunków między obu krajami. Prezydent Eisenhower przekazał również serdeczne pozdrowienia dla premiera Chruszczowa.

Po odjeździe gości radzieckich dziennikarze zwrócili się z kolei do rzecznika prasowego Białego Domu J. Hagerty'ego. Stwierdził on, że tak samo jak wicepremier Mikojan, również prezydent Eisenhower i sekretarz stanu Dulles są zdania, iż przeprowadzona rozmowa była pożyteczna. Dotyczyła ona — dodał Hagerty — między innymi sytuacji w Berlinie, sprawy Niemiec, problemu rozbrojenia oraz kwestii rozszerzenia wymiany handlowej i kulturalnej między obu krajami. Hagerty stwierdził ponadto, iż w czasie rozmowy nie wysunęto żadnych nowych propozycji.

PARYŻ (PAP)

Według doniesień waszyngtońskiego korespondenta agencji France Presse, po sobotnim spotkaniu Mikojan — Eisenhower panuje na ogół w Waszyngtonie pogląd, iż rozmowy, które przeprowadził w stolicy USA wicepremier Związku Radzieckiego, powinny doprowadzić w stosunkowo krótkim czasie do zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. Korespondent podkreśla, że zarówno strona amerykańska, jak

radziecka wyraziły gotowość szukaną możliwości przeprowadzenia rokowań, i nie jest wykluczone, że mogłyby one przybrać formę konferencji ministrów spraw zagranicznych, której porządek dzienny nie byłby z góry ustalony i pozwoliby każdej ze stron na wysunięcie wszelkich problemów.

Tego samego zdania jest waszyngtoński korespondent agencji Reutera J. Heffernan, który polecając się na dobrze poinformowane kółka dyplomatyczne pisze, iż konferencja ministrów spraw zagranicznych państw Wschodu i Zachodu, poświęcona sprawie Niemiec, może odbyć się stosunkowo szybko.

Gen. Spychalski wśród poznańskich harcerzy

(Inf. wł.)

Przebywający w Poznaniu gen. Spychalski uczestniczył w sobotę w spotkaniu z aktywnymi harcerskimi woj. poznańskimi. Odbyło się ono w godzinach rannych w gabinecie I sekretarza KW PZPR — W. Krasicki. Oprócz przedstawicieli Rady Przyjaciół Harcerstwa z wiceprzew. gen. Raczkowskim na czele na spotkanie przybyła grupa instruktorów harcerskich Komendy Chorągwi Wielkopolskiej.

Przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — gen. Spychalski mówił o kierunkach pracy związkowej, po czym zapoznał się z planem działalności wielkopolskiej Rady Przyjaciół Harcerstwa na najbliższą przyszłość.

Ładne i tanie



Zakłady Przemysłu Dzierzawskiego „Olimpia” w Łodzi przy stałym ostatnio do produkcji bluzek damskich z surowca zwanego Ban-Lon (wełno syntetyczne). Podobne bluzeczki

James Warburg popiera plan Rapackiego

NOWY JORK (PAP).

Znany polityk i finansista amerykański — James Warburg, opublikował na łamach „Washington Post” list otwarty, w którym opowiada się za przyjęciem przez Zachód zmodernizowanego planu Rapackiego jako punktu wyjścia do uregulowania problemu niemieckiego.

Warburg szczegółowo omawia plan Rapackiego, po czym stwierdza: „Utworzenie takiej zneutralizowanej pod względem militarnym strefy nie tylko zapobiegnie nuklearnemu uzbrojeniu Niemiec, Polski i Czechosłowacji, lecz również utworze drogę do zjednoczenia Niemiec, do zawarcia traktatu pokojowego i do polsko-niemieckiego porozumienia w sprawie ostatecznego wytyczenia wspólnej granicy. Wszystko wymagać będzie czasu. Wycofanie wojsk zachodnich i radzieckich odbywać się będzie etapami. Po ostatecznym wycofaniu wojsk obcych trzeba będzie znowu dłuższego czasu, zanim oba odrębne państwa niemieckie znajdą drogę do organicznego zjednoczenia”.

Muzeum Piastowskie w Gnieźnie?

(Inf. wł.)

W związku z przygotowaniem do tysiąclecia Prezydium MRN w Gnieźnie stara się w Ministerstwie Kultury i Sztuki o przyznanie około 15 mln. zł na wybudowanie w tym mieście w okresie do 1961 roku Muzeum Piastowskiego. Zgromadzono by w nim zabytki archeologiczne i inne z Ziemi Gnieźnieńskiej, znajdujące się dotychczas w różnych muzeach i magazynach.

Plany przewidują także zorganizowanie szlaków turystycznych obejmujących znane w historii miejscowości, jak: Lednica, Trzemeszno, Gniezno, Kruszwica, Biskupin. (L)

380 projektów na konkurs plakatu Roku Chopinowskiego

WARSZAWA (PAP)

380 projektów z 25 krajów nadesłano na międzynarodowy konkurs na plakat chopinowski, zorganizowany przez Komitet Obchodu Roku Chopinowskiego w 1960 r. oraz Związek Polskich Artystów Placzków.

Ile Polska liczy ludności?

WARSZAWA (PAP)

Wg najnowszych opracowań GUS na dzień 31 grudnia miniego roku ludność Polski liczyła 29 mln. osób — w tym 14 mln. mężczyzn i 15 mln. kobiet. Wynika stąd, że w 1958 r. przybyło 300 tys. mężczyzn i 200 tys. kobiet. W miastach i osiedlach zamieszkiwało z końcem ub. roku 13,4 mln. ludności, a na wsi — 15,6 mln. osób. W porównaniu więc z 1957 r. miastom naszym przybyło 400 tys., a wsiom 100 tys. ludności.

Stolica naszego kraju liczyła w końcu grudnia 1958 r. 1.096 tys. ludności. Przyrost naturalny ludności (liczony na tysiąc osób) w roku ub. wyniósł 17,6 promille, wykazując spadek i 0,4.

Eksportowe nowinki z przemysłu obrabiarkowego

WARSZAWA (PAP)

Pomyślnie przebiega realizacja zawartego w czerwcu ub. roku kontraktu na sprzedaż ponad 700 obrabiarek do Chin. Nasz przemysł obrabiarkowy wywiązuje się bardzo dobrze z tego trudnego zadania. Dotychczas wysłał on już 573 obrabiarki wartości 11,5 mln. rubli. Są to w większości tokarki i szlifierki różnych typów. Do końca marca br. — a więc w terminie — zostanie wysłana reszta obrabiarek przewidziana w tym kontrakcie.

W tym roku nasze obrabiarki będą wystawiane na ponad 20 międzynarodowych targach i wystawach. Na Targach Poznańskich wystawimy 90 typów obrabiarek, w tym część „nowości” produkcyjnych tego przemysłu.

Atomowy termogenerator elektryczny

WASZYNGTON (PAP)

Uczni amerykańscy oznajmili w piątek o skonstruowaniu stosunkowo bardzo wydajnej i pojemnej baterii atomowej, która będzie można zastosować jako lekkie i długo działające źródło zasilania nadajników rakiet księżycowych i sztucznych satelitów.

Nowa bateria, pokazana w piątek w Białym Domu prezydentowi Eisenhowerowi i dziennikarzom, stanowi odmianę termogeneratora elektrycznego (urządzenia przekształcającego energię ciepłą bezpośrednio w prąd elektryczny), w którym źródłem energii cieplnej

jest izotop radioaktywny — Polon 210. Energia cieplna tego izotopu powoduje powstawanie napięcia elektrycznego na złączach elementów baterii.

Nowa bateria atomowa waży 2,25 kilograma. Jej pojemność elektryczna (ilość prądu jaką może dać) jest bardzo duża — równa się pojemności zespołu baterii chemicznych o łącznej wadze 625 kilogramów.

Moc atomowego termogeneratora elektrycznego wynosi obecnie 5 watów, co wystarcza do zasilania nadajników radiowych. Moc ta będzie się stopniowo zmniejszała, w miarę rozpadania się Polonu,

były dotychczas importowane a cena ich wynosiła 500—600 zł. „Olimpia” będzie je sprzedawać (we własnym sklepie) w cenie 250 zł. Styczeńowa produkcja wyniesie 10 tys. sztuk. W planie na rok bieżący przewiduje się wyprodukowanie około 200 tysięcy takich bluzek. Dla uczczenia III Zjazdu Partii załoga zakładów podjęła zobowiązanie zwiększenia produkcji o 1 proc. Wartość ponadplanowej produkcji oblicza się na 800 tys. zł.

Na zdjęciu: Przyjemnie jest chodzić w twarżowych bluzkach produkcji własnych zakładów.

CAF — fot. Rozmysłowicz

Pałac kultury darem ZSRR dla Albanii

Komitet Centralny KPZR postanowił wybudować w Tiranie pałac kultury jako dar Związku Radzieckiego dla narodu albańskiego.

Lody pękają

Jakby na przekór zimie, która dopiero co na dobre zaczęła szaleć, w polityce odczuwa się obecnie pewne, acz jeszcze nieznaczne, odprężenie. Lody nieufności i „sztywności” zaczynają powoli pękać.

Nie jeden człowiek zadaje sobie dziś pytanie, co sprawiło, że ci sami ludzie w Ameryce, którzy do niedawna jeszcze o ZSRR i stosunkach USA-ZSRR wyrażali się z grymasem znudzenia i czegoś, co charakteryzuje wszystko, ale w każdym razie nie przyjaźń, pozdrawiają przebijającego w Stanach Zjednoczonych radzieckiego wicepremiera transparentami z napisem „Welcome Mikojan”!

Coż to takiego spowodowało, że najwybitniejsze amerykańskie osobistości ze świata politycznego i ekonomicznego przeprowadzają z Mikojanem tak długie i szczerze dyskusje?

Z pewnością — to nie ulega dzisiaj już najmniejszej wątpliwości — szczerze i serdecznie w stosunku między politykami amerykańskimi a Mikojanem osiągnięta została dzięki temu, iż nawiązano osobiste kontakty. Dzięki osobistemu kontaktowi z przedstawicielami społeczeństwa amerykańskiego Mikojan zdołał rozwiać mnóstwo uprzedzeń i przesądów, fałszywych opinii i zwyczajną niechęć wobec Związku Radzieckiego.

„Ten Rosjanin — oświadczył jeden z amerykańskich przemysłowców — mówi o chęci porozumienia z Amerykanami i osiągnięcia prawdziwego pokojowego współistnienia w taki sposób, jak gdyby rzeczywiście tego chciał. I ja zaczynam przypuszczać, że tak w istocie jest.”

Cytuję tę wypowiedź nie dlatego, że może ona charakteryzować istotę dążeń Mikojana, ale po to, aby łatwiej zdać sobie sprawę ze sposobu rozumowania Amerykanina. Wydaje się, iż wypowiedź cytowanego przemysłowca amerykańskiego oddaje dość wiernie zmiany zachodzące obecnie w rozumowaniu poważnej części społeczeństwa amerykańskiego.

Każdy może zarzucić piszącemu te słowa, że do problemu wizyty Mikojana w Stanach podchodzi dość jednostronnie. Przecież „Wolna Europa” i inne rozgłosie zachodnie niemal każdego dnia przynoszą wiadomości o demonstracjach antyradzieckich, jakie przygotowali w związku z pobytem Mikojana w USA węgierscy emigranci. Warto i o tym wspomnieć, bo zamiast spowodować szkodę, demonstracje pomogły Mikojanowi do pozyskania właśnie tego, czego Węgrzy chcieli go pozbawić: sympatii narodu amerykańskiego.

Słów tych nie wypowiedział, ani nie napisał żaden chociażby sympatyk Związku Radzieckiego. Jest to cytat z londyńskiego dziennika „Daily Express”.

Lody zaczynają pękać. Dzisiaj, już dość powszechnie mówi się na Zachodzie, że radziecka misja dobrej woli, jak nazwano wizytę Mikojana, przyniosła poważny sukces dyplomacji radzieckiej i — to jest chyba ważniejsze — nowe nadzieje na odprężenie w sytuacji międzynarodowej. „Kola dyplomatyczne w Waszyngtonie — pisał niedawno francuski dziennik „Combat” — są przekonane, że nawet jeśli Eisenhower nie zechce, aby go zamknięto w jednym pokoju z Chruszczowem, rok 1959 będzie z pewnością świadkiem spotkania szefów czterech państw.”

Nie bez poważnego znaczenia jest w tym wypadku ton wystąpienia prezydenta USA, który w jednym z ostatnich oświadczeń w charakterystyczny sposób powiedział:

„Moim zdaniem, największą rzeczą, jakiej możemy się spodziewać podczas tego rodzaju nieoficjalnej wizyty, z jaką bawi u nas p. Mikojan, może być próba wysłuchania myśli — czy kryje się za naszymi słowami uczciwość, pokojowy motyw i czy mamy tak dalece dość ciężaru zbrojnego, że chcemy znaleźć jakąś wspólną płaszczyznę i wyjść z tego dylematu.”

Eisenhower nie mówi więc już tylko, jak dotychczas, z pozycji przeciwnika Związku Radzieckiego, ale z pozycji, która ma na względzie szczerze obydwa partnerów.

Dla nas najważniejsze pozostaje w dalszym ciągu to, czy początek „odwilży politycznej” jest rzeczywiście zapowiedzią istotnego postępu w unormowaniu sytuacji międzynarodowej.

Nie oczekujemy zbyt głębokich zmian w sztywnej i nieustępliwej polityce Stanów Zjednoczonych. Wolno jednak mieć nadzieję, że stanowiska USA i ZSRR ulegną zbliżeniu oraz osiągnięte zostanie lepsze wzajemne zrozumienie.

Byłoby to poważnym sukcesem zapoczątkowanego w nowym, 1959, roku procesu łamania lodów obojętności.

T. KACZMAREK

Pociąg-widmo na trasie Rzeszów - Jasto

RZESZÓW (PAP)

Wielu mieszkańców wsi Dobrzechów i Kalembina woj. rzeszowskie, którzy obserwowali pędzący na tej trasie długi, liczący kilkadziesiąt załadowanych wagonów, pociąg towarowy — nie przypuszczało nawet, że są świadkami rzadko spotykanego zjawiska — pociągu-widma, pozbawionego obsługi parowozowej.

W parowozie ciągnącym ten pociąg, na skutek nie wyjaśnionych jeszcze przyczyn nastąpiła awaria przewodów wodnych, łączących tender z kotłem. Gorącą wodą i parą, które pod ciśnieniem 15 atmosfer trysnęły z rozerwanych rur — został ciężko poparzony stający w pobliżu pomocnik maszynisty — T. Kosiba. Maszynista — J. Wiśniewski usiłował udzielić mu pomocy, jednakże w wypełnionej gorącą parą kabinie lokomotywy nie mógł tego uczynić. Wydostał się więc przez okno na zewnątrz parowozu by odciąć dopływ wody. W tym samym czasie jednak Kosiba pod wpływem bólu wypelznął również na zewnątrz, a straciwszy równowagę uciekł się pozbawionego oparcia maszynisty, przy czym obaj runęli na ziemię.

Tymczasem pozbawiony obsługi pociąg-widmo pędził dalej, nim na szczęście — choć dopiero po kilku kilometrach — zatrzymał się sam na skutek braku pary w kotle i przewodach.

T. Kosiba, który doznał ciężkich poparzeń 3 stopnia, walczy ze śmiercią w szpitalu.

Klamkę w kształcie ręki zainstalowano w sklepie jubilerskim w Nowym Jorku.

Fot. CAF



Budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Komisji Sejmu

Posłowie aprobuja linię postępowania MSZ

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu w dniu 16 bm. sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych obradująca pod przewodnictwem posła Jerzego Morawskiego rozpatrzyła projekt budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych na rok 1959.

W posiedzeniu udział wzięli: minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki i wiceminister — Józef Winiewicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa.

Projekt budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych zreferował poseł Włodzimierz Janiurek.

Preliminarz wydatków budżetowych wyraża się sumą 394,3 mln. zł, z czego na wydatki bieżące przeznacza się 378,4 mln. zł, na inwestycje około 16 mln. zł. Wydatki Ministerstwa są wyższe, o 23,8 mln. zł w stosunku do roku ubiegłego. Wzrost ten tłumaczy się przede wszystkim zwiększeniem wydatków na utrzymanie placówek zagranicznych, co spowodowane jest inflacją występującą w wielu krajach.

Posel Janiurek omówił strukturę dochodów i wydatków Ministerstwa, podkreślając fakt, że MSZ doprowadziło w ciągu ostatnich dwóch lat do znacznej redukcji stanu personelu w centrach i na placówkach oraz podniesienia jego kwalifikacji zawodowych. W chwili obecnej mamy 72 placówki zagraniczne, w tym 31 ambasad, 10 poselstw, 25 konsulatów i agencji konsularnych, 1 misję wojskową i 5 przedstawicielstw.

W preliminarzu Ministerstwa wzrosły sumy przewidziane na składki płacone przez Polskę na rzecz organizacji i instytucji międzynarodowych. Należy jednak podkreślić, że część sum wydatkowych na organizacje międzynarodowe wraca w sposób bezpośredni lub pośredni do naszego kraju. Rozszerzenie udziału Polski w organizacjach międzynarodowych należy uznać za celowe i potrzebne.

Posel Janiurek ocenił projekt budżetu jako oszczędny i w pełni umotywowany, a kwoty w nim przedstawione za niezbędne. Zwiększenie wydatków wynika z istotnych potrzeb i jest uzasadnione wzrostem aktywności naszej służby zagranicznej. Budżet zabezpiecza sprawna działalność resortu i jego agend oraz wypełnienie stawianych przed służbą dyplomatyczną zadań.

Na pytania posłów: Remigłusa Bierzanka, Wincentego Karuga, Leona Chajna, Mariana Kubińskiego, Zofii Wasilkowskiej i Antoniego Korzyckiego odpowiedzi udzielił przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Medzy innymi wiceminister Józef Winiewicz wyjaśnił, że zwrot części skarbów wawelskich, które znajdują się w Kancelarii, jest rezultatem prowadzonej w ciągu ostatnich lat akcji dyplomatycznej oraz przebiegłego ostatnio ustosunkowania się do tej sprawy rządu kanadyjskiego. Do powołania akcji na rzecz powrotu do kraju cennych zabytków historycznych przyczyniło się patriotyczne stanowisko szeregu osobistości polskiej zagranicznej, między innymi wybitnego pianisty Witolda Małcużyńskiego.

W dyskusji zabrał głos poseł Artur Starewicz, Jan Karol Wende, Remigłusz Bierzanka, Wincenty Karuga, Włodzimierz Janiurek, Zofia Wasilkowska, Antoni Korzycki, Eugenia Krassowska.

Z pełną aprobatą spotkała się dążność MSZ do rozszerzenia uczestnictwa Polski w licznych organizacjach i instytucjach międzynarodowych. Wydatki z tytułu płaconych składek odpowiadają w pełni korzyściom

jakie wynikają z faktu przynależności do tych organizacji.

Wskazano na słuszną linię postępowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które przy wyposażeniu placówek dyplomatycznych uważa, iż reprezentacja naszego kraju nie powinna się przejawiać w kosztownych formach. Posłowie podkreślili z zadowoleniem znaczne ożywienie działalności politycznej i dyplomatyczno-konsularnej prowadzonej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz wyrazili uznanie za właściwą gospodarkę budżetem tego resortu.

W zakończeniu dyskusji minister Rapacki ustosunkował się do wielu spraw poruszonych przez posłów i udzielił dodatkowych obszernych wyjaśnień o organizacji i pracy Ministerstwa.

Na wniosek posła Włodzimierza Janiurka komisja zatwierdziła projekt budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Odpowiedź na pytanie ze str. ①

TAK! I TO JUŻ LADA DZIEN!

Nareszcie radykalne środki!

Dalsze ograniczenia sprzedaży alkoholu

★ Przymusowe leczenie ★ Surowe sankcje karne

WARSZAWA (Inf. wł.)

Jak wykazała praktyka, ustawa z 27. 4. 56 r. o zwalczaniu alkoholizmu była nie dość skutecznym orężem w walce z kultem Bachusa. Postulat wprowadzenia poważnych zmian w tym zakresie znalazł wyraz w projekcie nowej ustawy antyalkoholowej.

Jakie to zmiany? Na konferencji prasowej w Ministerstwie Sprawiedliwości, 17 bm. poinformowano dziennikarzy, że innowacje dotyczą przede wszystkim zwiększenia skuteczności w walce z alkoholizmem.

Pierwszym środkiem realizacji tego zadania jest wg. projektu całkowity zakaz obrotu napojami alkoholowymi na kredyt, pod zastaw lub w formie zapłat za pracę oraz zakaz sprzedaży napojów o zawartości powyżej 4,5 proc. alkoholu w kioskach. Rady Narodowe (powiatowe, miejskie, gromadzkie) będą mogły wprowadzić na swoim terenie całkowity zakaz sprzedaży i podawania napojów zawierających powyżej 4,5 proc. alkoholu. Projekt przewiduje także kontrolę koncesyjną ilości i rozmieszczenia punktów sprzedaży wina.

Drugim środkiem realizacji to dogłębniejsze rozwiązanie problemu lecznictwa nalogowych alkoholików.

Pobyt w zakładzie lecznictwa zamkniętego winien w myśl projektu trwać tak długo, jak tego wymaga cel leczenia, nie może jednak przekroczyć 2 lat. Nalogowego alkoholika będzie można doprowadzić przymusowo do takiego zakładu, a uchylenie się od orzeczenia nakazującego przymusowe leczenie grozi karą do 6 miesięcy aresztu i 3 tys. zł grzywny.

Po trzecie, zmiany dotyczą prawa karnego. Stan nietrzeźwości w chwili popełnienia przestępstwa ma być zawsze okolicznością obciążającą. Do ukarania alkoholika za znaczące się po pijanństwie nad członkiem rodziny wystarczą ustalenie faktu tylko fizycznego lub tylko moralnego znęcania się. Zupełnie nowy przepis przewiduje areszt do 2 lat, grzywnę do 5 tys. zł lub obie te kary łącznie za prowadzenie po pijanemu pojazdu mechanicznego oraz wykonywanie w tymże stanie innych obowiązków zawodowych, jeśli przy ich spełnianiu — ze względu

na możliwość zagrożenia zdrowia lub życia (lekarz, maszynista itp.) — powinna być zachowana szczególna ostrożność. Ponadto zaostrza się karę za nieumyślne spowodowanie po pijanemu katastrofy (do 5 lat więzienia) oraz wprowadza nową karę dodatkową — zakaz prowadzenia pojazdów na okres od 6 miesięcy do 10 lat.

Obok zwiększenia skuteczności w walce z alkoholizmem projekt ma na celu także złagodzenie jego ujemnych skutków — jeśli chodzi o rodziny alkoholików. Tak więc pobyt nalogowego alkoholika w zakładzie leczniczym będzie się traktować jak nieobecność przy pracy z powodu choroby. Wreszcie projektuje się, że organy administracji terenowej uprawnione są do występowania do sądu z wnioskiem o nakazanie wypłaty pensji, za niedbującego rodzinnego alkoholika, do rąk jego małżonki, w innych zainteresowanych osób.

(M. Ł.)

Reuter:

Konflikt w łonie Europ. Wspólnoty Gosp. zagraża podziałem na dwa obozy

PARYŻ (PAP)

Odbyło się tu w piątek pierwsze dwustronne spotkanie poświęcone sprawie konfliktu w łonie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Wstępne „sondujące rozmowy” — jak je określa agencja Reutera — między zastępcą podsekretarza stanu do spraw gospodarczych w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych Paul Gore-Boothem i naczelnikiem wydziału gospodarczego francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych O. Wormserem mają na celu zbadanie możliwości rozwiązania tego konfliktu powstałego na tle różnicy stanowisk Francji i Anglii i zagrażające

SZMERY ŚWIATA

ZAGUBIONE PRZEMÓWIENIE KRÓLOWEJ

(API).

Królowa angielska Elżbieta II zawiadziała, pewnemu pudło wi fakt, że zdążyła na czas wygłosić w telewizji swe coroczne, gwiazdkowe orędzie do narodu. Główny organizator audycji, Anthony Craxton, zgubił bowiem rękopis przemówienia królowej, zabawiając się nieco dłużej w jakimś nocnym lokalu w położonej blisko królewskiej rezydencji miejscowości Kings Lynn. Na szczęście, syn właścicieli hotelu, gdzie mieszkał Craxton, wyprowadzając w nocy swego pudła, znalazł cenny rękopis na ulicy. Natychmiast odniósł go na policję i nie chciał przyjąć wynagrodzenia, twierdząc, że pięć szylingów, jakie mu zaoferowano, to za mało w stosunku do wartości odnalezionego zgubę.

(m)

PREZENTY DLA ADENAUERA

Kancelarz Niemieckiej Republiki Federalnej, Konrad Adenauer, obchodził niedawno 83 rocznicę urodzin. Z tej okazji otrzymał on wiele prezentów od przedstawicieli partii CDU i rządu. Hallstein wręczył kanclerzowi książkę o malarstwie holenderskim. Członkowie rządu podarowali mu nowoczesny gramofon. Szczególnie dużo było prezentów typu „alkoholowe go”: sekretarz stanu Głębke przyniósł książkę o winach francuskich, a przedstawiciele partii CDU „ufetowali” swego przywódcę kolekcją najlepszych win niemieckich.

(m)

SPADEK PO PAPIEŻU

Papież Jan XXIII podarował kardynałowi Montini, arcybiskupowi Mediolanu, jako pamiątkę po zmarłym papieżu Piusie XII, białą maszynę do pisania, której Pius XII używał zwykle do prywatnej korespondencji.

(m)

BITWA DWÓCH DZENTELMENÓW

23-letnia lady Jane Villoughby, najmłodsza dama dworu królowej angielskiej Elżbiety, stała się niedawno przyczyną bitwy między dwoma dzentelmanami. Towarzysząc jej na dancingu w eleganckim klubie londyńskim „Milroy”, malarz Lucian Freud, wnuk słynnego psychoanalityka Sigmunda Freuda, uznał w pewnej chwili, że jeden z gości, znany amerykański impresario David Polham, za bardzo przygłąda się jego damie. Wobec tego wył na Polhama syfen wody sodowej. Amerykanin nie pozostał dłużny i „wyrzucił” w głowę malarza wazonem od kwiatów. Przyczyną sążnistej bitwy scen kelnery „Milroy” szybko i dyskretnie położyli kres „mokrzej” bitwie.

(m)

O rozbrojenie atomowe

Międzynarod. kongres w Londynie

LONDYN (PAP)

W piątek, 16 bm. rozpoczął się w Londynie kongres pod hasłem walki o rozbrojenie atomowe. Uczestniczą w nim przedstawiciele organizacji i komitetów walki przeciwko broni jądrowej z W. Brytanii, Niemiec Zachodnich, Francji, Szwecji, Szwajcarii i Włoch. Amerykański krajowy komitet walki o słuszną politykę atomową przysłał obserwatorów.

Głównym tematem obrad jest omówienie sprawy utworzenia europejskiego komitetu walki o rozbrojenie atomowe, który jednocześnieby wszystkie organizacje ruchu o zakaz broni jądrowej, działające w krajach Europy.

Przed wszystkim książka

Byłam kiedyś świadkiem go-racej dyskusji na temat: czy pielęgnować kulturę idącą w górę, tzn. elitarną, czy — sięgającą pokładów płyt-szych, ale za to szeroko roz-przestrzenioną. Każda ze stron dyskusyjnych popierała swo-ją tezę jakimś przekonującym racjami, ale niewątpli-wo większość zadeklarowała się jednak po stronie drugiej tezy — kultury rozwijanej wszędy, argumentując słusznie: **kultura elitarna, to niewątpli-wie rzecz piękna, ale to nie wy-starczy.** Niech ją sobie pielegnują na swój własny użytek w zaciszu gabinetów uczeni, pisarze, artyści i inne piękno-duchy (w najbardziej pozytywnym znaczeniu tego słowa), najpilniejszym jednak zamo-wieniem społecznym obecnej chwili — jest **podnoszenie po-ziomu kulturalnego szerokości mas.** Jest to zadanie tak ko-nieczne, tak niezbędne nam potrzebne — jak powietrze, jak chleb codzienny. Czy trze-ba tłumaczyć — dlaczego? Chu-ligaństwo, pijaństwo, brak do-brych obyczajów w życiu se-kualnym, rodzinnym — to zjawiska już tak wszechstron-nie omówione, że można ich nie powtarzać. Stanowczo za-mało natomiast mówi się o po-dłożu tego rozprężenia moral-nego, o zafocianiu i ciemności panującej np. na wsi, czy w większych nieośrodkach, o niebotycznym wprost nieuc-twie wśród ogółu młodzieży akademickiej, czy nawet na-uczycielskiej. W każdej redak-cji są na to dowody w postaci listów, napływających od stu-dentów, czy młodych nauczycieli.

Jeżeli chcemy prawdziwie u-powszechnić kulturę, to — przede wszystkim trzeba mieć na uwadze te środowiska, któ-re nie dysponują w każdej chwili arsenalem środków u-kulturalniających, jakimi są np. teatry, wystawy obrazów, wystawy księgarń, różne im-prezy kulturalne, słowem, nie mają tego, co ma każdy mieszkawiec większego miasta. Czy-wiście nie znaczy to, że mamy zrzucić z głowy i serca troskę o wielkomiejskiego obywatela. Oczywiście nie! Ale w tej naszej kampanii musimy bardzo du-ży nacisk położyć na to, by o-budzić z letargu tych ludzi, którzy w zabitych deskami za-kątkach naszego kraju śpią snem jak najbardziej sprawi-eśliwych, chociaż nie zawsze może są tak bardzo sprawi-eśliwi. Rzecz jasna w tym wy-padku niewiele jeszcze można się spodziewać po filmie, tea-trze, czy wystawach (aczko-lik mamy już objazdowe ki-na, teatry i wystawy). Owszem

radio, może tu spełnić dużą rolę (radiowęzły wiejskie), ale mimo wszystko nie wytrzymu-je ono konkurencji z książką. Książkę można pożyczyć w bi-bliotece lub od sąsiada, książ-ka wędruje z rąk do rąk, jest przenośna, można ją zabrać ze sobą do ogrodu, można so-bie wybrać tę, która odpowia-da, można z niej korzystać wtedy, kiedy się ma chwilę czasu, słowem — jest wygod-na w użyciu. I myślę, że w kampanii upowszechnienia kul-tury za słabo akcentuje się rolę książki.

By jednak książka spełniła swoje zadanie, potrzebny jest taki drobiazg, jak: 1. żeby książka w ogóle była na miej-scu, i 2. żeby stworzyć nawyk zaglądania do książki, czyta-nia jej. Te dwa momenty wyda-ją mi się w dziele upow-szechnienia kultury szczegó-lnie ważne.

Jeżeli idzie o sprawę pier-wszą — żeby książka była na miejscu — bardzo wiele tu za-leży od dobrej woli i od zrozu-mienia potrzeby szerzenia kul-tury czytelniczej ze strony te-renowych władz. Gdyby, po-wiedzmy, wojewódzkie czy po-wiatowe rady narodowe zech-ciały serio wziąć sobie do ser-ca sprawę rozszerzenia sieci bi-bliotek, zatrudnienia w nich bibliotekarzy z prawdziwego zdarzenia, którzy orientują się w tym, jakie książki powinny znaleźć się w bibliotekach, wtedy...

Marzenia ściętej głowy — powie ktoś. Co by było, gdy-by... No, ale jeżeli mamy rze-czywiście nie tylko gadać, ale coś zrobić — to musimy sobie uświadomić, że bez szerokiej sieci dobrych bibliotek — szko-da nawet naszych słów. Muszą się na to znaleźć pienią-dze i odpowiedni ludzie. A może Dom Książki pomyślał-by o większej ilości swoich placówek? Podobno na począt-ku 1961 r. będzie już 1500 księgarń Domu Książki, przy czym przyrost tyczyć będzie głównie miast powiatowych i niżej powiatu. Dobrze i to! A może gminne spółdzielnie za-bdabyły o to, by książki nie leżały zapchane za steriami garnków, czy belki kretonu, ale gdzieś bliżej oka klienta? Na-leży zmobilizować wszelkie mo-żliwe środki kolportażu. Oczywiście — zachowując we wszy-stkim umiar i rozsadek, ko-niecznie — rozsadek.

Tu nasuwa się natychmiast pytanie, jaka ma być ta ksią-żka w bibliotece małego mia-stečka, czy na półce GS-u? Musi być przede wszystkim znowu tania (rentowność w kulturze stanowczo nie popła-

ca) i musi być odpowiednia. Odpowiednia, to bardzo ogólni-kowe określenie. Mieści się w nim zarówno interesująca literatura rozrywkowa — popu-larne, tanie serie wydawnicze, o których mówił w Sejmie min. Galiński — jak i pouczają-ca z najrozmaitszych dziedzin.

Dobrze rozprowadzone i za-reklamowane książki np. „Wie-dzy Powszechnej”, dzięki swej szacie zewnętrznej, dzięki roz-ległemu i słusznemu doborowi tematyki, mogłyby bardzo wie-le dobrego zdziałać. Zwolenni-cy literatury wyłącznie „szczytowej” powinni przy-jąć do wiadomości, że musimy zachować jakąś rozsądną pro-porcję między literaturą eli-tarną, a tą, którą chcą i po-winny czytać szerokie masy.

Tania, dobra, umiejętnie roz-kolportowana książka, plus na-wyk sięgania po nią — mogą nakreślić nam przez min. Ga-lińskiego przed Komisją Sej-mową programowi kulturalnej oddać nieocenione usługi. Trzeba tylko trochę dobrej wo-li i dużo zdrowego rozsądku.

St. ORZEŁOWSKA

Do Monte Carlo



18 bm. w godzinach wie-czornych z Warszawy wystar-towały samochody z sześciu krajów na 3.500-kilometrową trasę do Monte Carlo.

Na zdjęciu: Na starcie Ale-ksander Mazurek (Polska) na samochodzie Simca P60.

CAF.-fot. Szyperko.

Szczawnica dla hutników

W najbliższych latach Szczaw-nica stanie się centralnym ośrod-kiem leczniczym dla górników i hutników cierpiących na schorze-nia dróg oddechowych.

Obecnie buduje się tu nowoczes-ne sanatorium. W dużym, 12-pię-trowym budynku będzie mogło przebywać 200 kuracjuszy. Mieścić się tu będą także sale zabiegowe, gabinety wodolecznicze, mieszka-nia dla personelu oraz pomiesz-czenia gospodarskie.

Ostatnio ukończono w Szczawni-cy budowę wodociągów. W tym roku rozpocznie się też prace ka-nalizacyjne, które zakończy budo-wa wspólnej oczyszczalni dla Szczawnicy i Krośnice. Trwają również prace mające na celu za-bezpieczenie istniejących oraz po-szukiwanie nowych źródeł mine-ralnych.

(PAP)

O mieszkania dla naszych wnuków...

...jak nieco sarkastycznie za-uwazył jeden ze zwiedzających nową wystawę w SARPie — martwią się już dziś nasi ar-chitekci. Nie wydaje nam się to jednak zmartwieniem przed-wczesnym, jako iż powszech-ne znana bolączką jest obec-nie nie tylko niedobór izb mie-szkalnych, lecz również niewła-ściwe, nieracjonalne wykorzy-stanie powierzchni w budow-nictwie mieszkaniowym.

Staraniem poznańskiego od-działu SARP — zorganizowa-no ostatnio wystawę (otwarcie jej w lokalach SARP-u przy Starym Rynku 56 nastąpiło w ubiegłą niedzielę) poświęconą problemom mieszkaniowym w Wielkopolsce. Wystawa podzie-lona jest na dwie części. Pier-wszą z nich, statystyczna, o-brazuje stan budownictwa w Polsce, (dane wg. planu 6-letniego) i analizuje aktualny stan „zażegzżenia” izb. Za-mykają tę część planse Insty-tutu Budownictwa Mieszkanie-wego, których zamieszczenie na wystawie przyczynić się ma do zbadania opinii społecz-ności, któremu — obok ilu-strujących problemy wykre-sów — stawia się pytania np.: czy wolisz większe dwa poko-je czy jeden duży? Czy wolisz kuchnię połączoną wejściem z pokoju czy z korytarza?, itp. Drugi dział wystawy — to tzw. studia nad funkcją mieszka-nia, opracowane przez VI pra-cownię Miastoprojektu. Zawie-ra on wykresową analizę ba-dań rozmieszczenia przeciętnej rodziny w przeciętnym miesz-kaniu np. dwupokojowym z kuchnią. Dział ten zawiera rów-nież projekty, będące wyni-kiem poszukiwań i prób jak najkorzystniejszego rozkładu

mieszkania na tej samej po-wierzchni. Próby te idą np. w kierunku znalezienia tzw. a-neksu — czyli miejsca odoso-bnionego — sypialnego, miejsca wydzielonego do pracy, lub rozwiązania problemu łazien-ki (czy połączenie jej z kuch-nią ułatwi pracę pani domu?)

Wszyscy zwiedzający wysta-wę mają możliwość na miejscu wzięcia udziału w ankiecie, która zawiera pytania dotyczą-ce nowych projektów tzw. roz-kładu mieszkań.

SARP zapowiada zorganizo-wanie szeregu dalszych tego rodzaju wystaw, które zajmą się problemami bezpośrednio z mieszkalnictwem związa-nymi np. — sprawą mebli do-starczanych do nowych miesz-kań, a nie produkowanych do-tąd przez nasz przemysł me-blarski; sprawą uprzemysłowie-nia budownictwa itp.

(w. ch.)

7-latka Cegielskiego w cyfrach

Wartość produkcji (w ce-nach porównywalnych) ma-wzrosnąć z 1,130 mln. zł w roku 1958 do około 2 mld. zł w roku 1965, czyli o 77

	1959	1965
silników okrętowych	2	41
wagonów	450	635
obrabiarek	1319	1375
silników agregatowych — trak-cyjnych	—	30
butle do gazów (tys. sztuk)	—	50
grzejniki c. o. (tys. m ²)	25	40

Spśród 3 najważniej-szych asortymentów (silniki, wagony, obrabiarki) na czo-ło wysuwają się niewątpli-wie silniki. Jest to produk-cja najtrudniejsza. Zrealizo-wanie planowanych zadań uczyni nas potęgą co naj-mniej na skalę europejską w tej dziedzinie.

Zmienia się proporcje w produkcji wagonów. Rok 1959 — 300 na eksport, 150 dla kraju. Rok 1965 — 350 na eksport — 285 dla kraju. W tym i wagony motorowe.

Nastąpi także wyraźniej-sza jeszcze specjalizacja w produkcji obrabiarek na rzecz rewolwerówek śred-nich, ciężkich oraz au-tomatów. Zadanie trudne ze względu na zanik produkcji

znanych i przestarzałych już pil tarczowych, wierta-rek itp. maszyn, którymi tak często nadrabiono nie-dobory w planach produk-cji maszyn na wskroś no-woczesnych.

Główne inwestycje: roz-budowa Fabryki Wagonów i budowa nowej Fabryki Obrabiarek na prawym brzegu Warty. W starej fa-bryce będzie się robić sil-niki agregatowe-trakcyjne. Też całkiem nową w kraju produkcję.

Wzrost produkcji powin-no się uzyskać w 40 proc. poprzez wzrost wydajności. Niemniej potrzebne będzie wiele setek nowych pracow-ników, a przede wszystkim fachowców.

(p. ch.)

Biada prowincjonalna

„W Poznaniu rozkolportowano niedawno egzemplarze stołecznych „Fundamentów”, zawierające artykuł pt. „Mądremu biada”. W artykule tym kilkadziesiąt razy powtarza się nazwisko b. głównego architekta woje-wództwa poznańskiego, inż. A. Lendziona, który obecnie pełni tę samą funkcję w Łodzi.”

Tak powinienem zacząć ten artykuł, gdybym zdecydował się dostrzec do tonu i po-djęcia do tematu, zaprezen-towanych przez J. Stępowskie-go i B. Sztatlera w wyżej wy-mienionym artykule wyżej wy-mienionym tygodnika. Ponie-waż jednak jest się tym po-znaniakiem — skrupulatnym realistą, ceniącym fakty, moim wywodom pragnęlbym nadać kształt i rejestr właśnie tylko kształtów. I dlatego, nie-stety muszę zacząć ab ovo.

28. VIII. ub. roku podałem do druku w „Głosie” obszerną informację pt. „Niewesołe wieści z WZA-B”, stanowiącą telegraficzny skrót wyników inspekcji ekipy Najwyższej Izby Kontroli w Wojewódz-kim Zarządzie Architektonicz-no-Budowlanym w Poznaniu.

4 miesiące z okładem studio-wali ów materiał dwaj pano-wie S., aby w dniu 4. I. br. wystąpić na łamach „Funda-mentów” z publikacją, opa-trzoną gribojedowskim tytu-łem „Mądremu biada”. Po co, dlaczego napisali ten arty-kul? Jak sami oświadczają pod koniec — przede wszystkim sgołwi rozproszenia rozpo-wszecznionej rzekomo opinii, że cała służba (?) architekto-niczno-budowlana składa się ze złodziei i łapowników.

Czy istotnie te właśnie ak-

Baaaczność — tygodnik stołeczny twierdzi...

centy dominują w omawianym artykule stołeczny tygodni-ka — niechaj oceną ci wszy-scy, którzy mieli możność za-poznać się ze wspomnianą pu-blikacją. Ja ze swej strony po-dejmę syzyfową, zdaje się, pracę prostowania kolejnych stwierdzeń mych stołecznych Oponentów.

„W Łodzi rozkolportowano niedawno — piszą pp. S. i S. 4. I. 1959 — egzemplarze „Gło-su Wielkopolskiego”, zawie-rające artykuł pt. „Niewesołe wieści z WZA-B” (egz. z 28. VIII. 58!! — pż).

Cóż na to odpowiedzieć? To, że pismo nasze, podobnie chy-ba jak „Fundamenty” kolpor-tuje „Ruch”? Przecież to po-wszecznie znany fakt. A może — moi Oponenti insynuują, że odbiliśmy na Nowy Rok drugi nakład „Głosu” z sierpnia i pchnęliśmy go do Łodzi? Żeby pognać MADREGO...

O rozesłaniu egzemplarzy na-szego artykułu informacyjnego kompetentnym czynnikom w Łodzi — panowie S. i S. piszą dalej: Nie wiem na pewno, co-mają przez to na myśli, ale tego rodzaju stwierdzenie nosi znamiona tzw. pomówienia. A gdzie konkrety?

Przejdźmy od wstępnych u-wag do meritum sprawy.

Piszą pracownicy „Funda-mentów”: „Wynikem kontroli NIK poświęcony został arty-

kuł „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 28 sierpnia”. Od tego miejsca rozpoczyna się też, delikatnie mówiąc, grube nie-porozumienie. Artykuł mój bo-wiem nie jest poświęcony o-mówieniu kontroli NIK-u (a zatem nie stanowi czegoś na kształt komentarza), lecz stanowi skrót NIK-owskich ustaleń, o czym była już mowa poprzednio. Tego autorzy artykułu pt. „Mą-dremu biada”, być może, nie wiedzieli, bowiem oryginału protokołu NIK, będącego na przechowaniu w Wydziale Ar-chitektury i Nadzoru Budowa-nego Prezydium WRN w Po-znaniu (d. WZA-B) — inż. L. Klausego — nie czytali. Co prawda mieli możność zapo-znać się z treścią owego pro-okołu również u inż. Lendziona, któremu drugi egzemplarz został w swoim czasie dore-czony, ale czy to uczynili? Nie wiem.

Rozważmy obie możliwości. Jeśli panowie S. i S. protokoł NIK czytali — opublikowanie tego rodzaju artykułu, jak „Mądremu biada”, świadczy o osobliwej z ich strony inter-pretacji ustaleń inspektorów Najwyższej Izby Kontroli jeśli za protokołu nie czytali — należy podziwiać odwagę w podejmowaniu tematu.

J. Stępowski i B. Sztatler stwierdzają z kolei: autor — (czyli ja — pż) przeszedł (z ko-lei) do wytaczania zarzutów najcięższego kalibru”.

Mniejsza o kaliber, o wytac-zaniu za chwilę. Pytam: a co miałem robić? Miałem mo-

że bawić się w metafizykę, jak moi Polemiści, zamiast trzymać się faktów? A te zostały stwierdzone przez NIK i je właśnie przytacza-łem. Różnicę pomiędzy przy-taczaniem a wytaczaniem zarzutów bądź co bądź stołecz-ny tygodnik powinien dostrze-gać.

Co prawda jeśli chodzi o przytaczanie — ta forma naj-wyrażniej pp. S. i S. nie od-powiada. Dlatego nie przyta-czają w swym artykule szere-j ustaleń z protokołu NIK. Do-gadza im bardziej pozycja wybraniania MADREGO. Określają drukowanie przez nas NIK-owskich informacji jako „publiczne oskarżenie”. Jest taka teoryjka o dwu miarach i o „niewyciąganiu niektórych spraw”. Jej wyznawców na-leżycie opinia społeczna osąd-za.

Potem obaj pracownicy „Fun-damentów” stwierdzają, że wo-bec inż. Lendziona nie zastoso-wano żadnych sankcji ad-ministracyjnych. Jeżeli tak się stało — nie ja czuję się powołany do udzielania w tej mierze odpowiedzi. Ze swej strony mogę jedynie poinfor-mować mych Polemistów o tym, co jest mi wiadome: otóż tak się jakoś złożyło, że gdy Prezydium WRN w Poznaniu rozpatrywało protokoł kon-trolny NIK-u, inż. Lendziona na skutek zgłoszonej uprzednio prośby, faktycznie nie był już pracownikiem tutejszego WZA-B.

I dalej: czy prasa po-znańska stawiała b. głów-nemu architektowi wojewódz-kiemu oraz jego współpracow-

nikom jakiegokolwiek zarzuty? Nie, po raz któryś tam z rzędu prostuję, że prasa poznańska (ściślej: „Głos”) informowa-ła jedynie o zarzutach stawianych przez NIK.

Dwa słowa w sprawie efek-townej wolty autorów artyku-łu „Mądremu biada”. Piszą oni dalej: „Różne uchybienia tego typu z pewnością miały miej-sce... ale przecież inicjatywa, energia i rozmach nie dają się często pogodzić ze skrupulat-nym przestrzeganiem przepi-sów”.

Ho, ho. Skądże ta afirmacja dla „rozmachu nie dające-go się pogodzić z przepisami”? My jakoś na prowincji dzien-nie przywykliśmy do godnie-nia energii i przepisami i afirmowanie ich łamania na-zywamy zupełnie jednoznacz-nie.

Im dalej w... artykuł „Mą-dremu biada”, tym trudniej nie popaść w melancolie. Nie ma bowiem ani sensu ani wa-runków po temu, aby doku-mentować zarzuty NIK-u, od których pracownicy „Fundamentów” usiłują wy-bronić jednego z zaintereso-wanych. Jeśli pp. S. i S. mają w tej mierze jakieś racje do przedstawienia, niechże przed-stawia je NIK-owi, najlepiej przesławszy Dąbrowskiemu. O-sobiście jestem wielce ciekawy, jak prezes Dąbrowski zapa-trzywałby się na określanie przez pracowników „Funda-mentów” zarzutów NIK-u jako (cytuj!) „czystej a raczej nie-czystej demagogii”. Ano, do-stało się Najwyższej Izbie Kontroli od Stępowskiego i Sztatlera, dostało!

Część drugą artykułu auto-

ry poświęcili — bez wiedzy czy z wiedzą zainteresowane-go — wylicznaniu zasług obec-nego głównego architekta woj-łódzkiego. W tym celu posłu-żyli się cytatami z „Expressu [Poznańskiego]”. Nie wiem dla-czego, bo jeśli chodzi o okre-słone zasługi inż. Lendziona nikt ich nie negował, a naj-mniej nasza gazeta. Fakty:

24. IX. 57. spory artykuł pt. „O rehabilitację architektury” zamieścił na naszych łamach nie kto inny, jak sam inż. Lendzion. W dniach 25 i 26 te-go samego miesiąca obszernie relacjonowaliśmy obrady dwu-dniowej sesji WRN, poświęco-nej urbanistyce, podkreślając mocno zasługi załogi WZA-B, a zwłaszcza jego kierownika. Dla ścisłości: 26. IX. 57. za-mieściliśmy również zdjęcia inż. L... W tym samym mniej-więcej czasie drukowaliśmy szereg materiałów, poświęco-nych urbanistyce i architek-turze, opartych w części na su-gestiach ówczesnego architekta wojewódzkiego, sugestii, uz-nanych przez redakcję za słuszne. Wreszcie 1. V. 58., na pierwszej stronie, poinformo-waliśmy naszych czytelników o odznaczeniu inż. Lendziona złotym krzyżem zasługi. Tyle — dla pełnej jasności.

Ale „Fundamenty” piszą:

...trochę to dziwne, że prasa poznańska, gloryfikując w wielu artykułach działalność inż. L., dokonała tak karko-lomnego zwrotu w ocenie jego pracy”.

Mimo wszystko reprezentan-tów stołecznej prasy powinna

P. Ż.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wyrażam swoje uznanie dla zamierzonej akcji zwalczania nadużyć nieuczciwych wozaków węglowych.

Szkoda tylko, że kompetentne czynniki dopiero teraz wydały walek tym nieuczciwom. Odbiorca węgla jest często bezzilny wobec tych nadużyć, mimo, że nie są one tajemnicą, gdyż dzień w dzień transportujący węgiel są „pod gazem”. Przyznaję, że praca ich nie należy do łatwej. Ale są jakieś granice zarobkowania. Za moją pracę odpowiadają, wyczerpując psychicznie, otrzymuję też tylko skromne wynagrodzenie i nie chcę być okradany przez nieuczciwych wozaków.

Drugie zagadnienie — to nieuczciwość pracowników handlu. Wystarczy tylko przejść się po różnych sklepach i obserwować. Elegancko i pięknie ubrani. Jakże są ich właściwe potrzeby, czy pozwalają one na zakup ubrań tak modnych i eleganckich. Dlaczego Dyrekcja Handlowa nie zwraca na to uwagi?

Naszym gorącym pragnieniem jest, by położyć nareszcie kres okradaniu społeczeństwa. (J. K.)

Prawda, że wiele jeszcze jest w naszym życiu nieuczciwości i ordynarnego okradania społeczeństwa, nie można jednak kwalifikować ludzi a priori, sądząc tylko według modnego i eleganckiego ubrania. Są ludzie, którzy nawet przy skromnych środkach potrafią ubierać się bardzo gustownie i elegancko.

Walczyć z nieuczciwością natomiast musimy, bo jest ona pa sożytem naszego organizmu społecznego. Bardzo dobrze więc, że poszerza się krąg ludzi pragnących wszędzie widzieć ład i społeczny porządek. Aby bowiem konsekwentnie zwalczać objawy przestępstwa, trzeba zdecydowanej postawy całego społeczeństwa i to nawet w stosunku do tak zwanych „małych kantów”, które często niestety — usprawiedliwia się w opinii, niewysoką stopą życiową. Jak wynika jednak ze sprawozdań sądowych, publikowanych w prasie — kradną nie ci co zarabiają najskromniej. Warto więc rozprawić się z takimi opiniami i wytwarzać atmosferę poszanowania dla ciężkiej i uczciwej pracy większości społeczeństwa, które potrafi zrozumieć, że tylko powszechną oszczędnością i pracowitością możemy poprawić swój byt.

W muzycznym Poznaniu

Od Rossiniego do Roussela

Ostatni koncert symfoniczny Filharmonii rozpoczęła uvertura do opery „Sroka złodziej” G. Rossiniego. Spośród trzydziestu i kilku dzieł scenicznosci sławnego „mistrza z Pesaro” jedynie „Cyrułik Sewilski” utrzymał się do dziś na stałe w repertuarze teatralnym. Inne opery uległy zapomnieniu, może z racji przestarzałych tekstów. Jedynie niektóre uwertury zachowały żywotność na estradach koncertowych. Wstęp do opery „Sroka złodziej” obfituje w muzykę niby to prostą, a przecież wymagającą nie byle jakiej precyzji — by całość zabrzmiała z nieskazitelną czystością.

Jako następny punkt programu „Koncert fortepianowy C-dur” Mozarta (K. V. 467) w wykonaniu B. Hesse-Bukowskiej. Wielbiciele talentu tej artystki nie bywają nigdy zawiedzeni w swych oczekiwaniach. Hesse-Bukowska gra „murowanie”, pewnie, z owym żelaznym spokojem, którego jej może niejedną wirtuoz pozazdrościć. Solidne przygotowanie techniczne i muzyczne, poczucie stylu, raczej nieduży, kameralny ton — stanowią o charakterze gry Bukowskiej. Oczywiście nie jest to niezapomniany „złoty dzwonek” mozarowski przedwiojennego France Ellegarda ani olśniewający temperament pianistyczny Czerny-Stefanek. Powtórzone na bis Rondo (ost. część Koncertu) ujęła Hesse-Bukowska nieco szybciej, z większym nerwem i dynamiczną brawurą.

Dziełem, które tego wieczoru skupiło na sobie najwięcej zainteresowania audytoria, okazała się „III Symfonia” Alberta Roussela, jednego z znakomitszych kompozytorów francuskich ostatnich czasów (zmarł w r. 1937). III Symfonia mówi wszystko o indywidualności Roussela, nazywanego przez współczesnych „profesorem energii”. Harmoniczne śmiałości każą zaliczać tego autora do awangardy modernistów okresu międzywojennego. Skłonności polifoniczne pozwalają użyć określenia: neoklasycyzm. Rozpęd motorycznych rytmów przypomina Prokofiewa. Pewna oschłość i specyficzny dźwięk przywodzą na myśl Strawińskiego. Skupienie i brak programowości mówią o tradycji Cezara Francka, a może i Brahmsa.

A jednocześnie wyczuwamy w tej muzyce nader intensywne przeżycia osobiste, bardzo rousselowskie. W sumie: jakże ta osobowość twórcza odmienna jest od sylwetki artystycznych Debussy'ego i Ravela. „III” została w Poznaniu ostatni raz odtworzona w roku 1937, pod batutą Feliksa Nowowiejskiego, który wprowadził na nasze estrady wszystkie cztery symfonie Alberta Roussela. Obecnie Jerzy Katlewicz dyryguje dziełem z wielkim odczuciem i porównywalnym entuzjazmem. Orkiestra grała wybornie, udowadniając, że w bieżącym sezonie, podjęła swój artystyczny poziom.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Ziemniaki z zapaszkami?

Nie wierzyć? Przyjdzie kiedyś do mnie na obiad, ja dam regularnie o godzinie trzeciej po południu. Zresztą zapytajcie sąsiadów i znajomych. Moja koleżanka po fachu, w rozmowie na ten temat domagała się, abym napisał, wskazał na środki zaradcze i sposoby zaopatrywania miasta w ziemniaki nie zalatujące chemikaliami, jednolite odmianowo. Bo jako gospodyni — powiada — stwierdziła przez wiele lat że z gotowaniem kupionych w PSS-ie ziemniaków jest urwanie głowy. Nigdy nie wiadomo co będzie na talerzu zupa czy ładne, kruche ziemniaczki?

Ale dlaczego czuć? Skąd się bierze niemiły zapach? Ja wam powiem. Wszystkiemu winna stonka. Chociaż nie całkowicie. Lwią częścią winy na leży obciążać naszych myśliwych. Nie tych oczywiście z prawdziwego zdarzenia, i nie obecnie polujących, lecz tych z ubiegłych lat, co to zabawiali się w reżników. Wyrznięli nam na polach wszystkie bażanty i 90 procent kuropatw, a my teraz mamy kłopot z ziemniakami. Musimy je ratować przed żarłocznością stonki preparatami chemicznymi.

I niech mi inżynier Ginter mówi co chce, niech udowadnia naukowo jak chce, niech szermuje formułkami i równaniami — nie uwierzę. Na podstawie doświadczeń nosowo-językowo — podniebieniowych twierdząc, że do korzeni, a zatem i do bulw ziemniaczanych przenikają, przynajmniej niektóre składniki chemiczne preparatów stonkobójczych. Wiem że tego szkodnika naszych plantacji musimy zwalczać, zdaję sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego ziemniakom z tej strony. Może jednak równocześnie z walką chemiczną, kierownicy stacji ochrony i kwarantanny roślin przekonają kogo należy, o konieczności ochrony kuropatw przed „reżnikami” i rozwijania hodowli bażantów. Są to — jak wiadomo — biologiczni niszczyciele chrząszcza Colorado czyli stonki. Przy ich pomocy można będzie kiedyś — przypuszczam — zaprzestać kosztownej walki chemicznej i ziemniaki na naszych stołach stracą niemiły zapach...

No cóż. Gdyby nawet spełniono te postulaty, efekty mogą być dopiero za lat kilka. A teraz? Mamy kręcić nosami przy spożywaniu ziemniaków? Nie ma wyjścia z przykrej sytuacji?

Mam, fantastyczny może projekt. Chociaż nie wiem, czy tak całkiem fantastyczny, skoro dyskutowany był poważnie w gro

nie ekonomistów i handlowców. Zresztą fantazja w naszych czasach zamienia się bardzo często w jak najbardziej konkretną rzeczywistość. Dowodem Verné. I nie przez analogię to powiedziałem. Ot, tak sobie, dla przykładu.

Wracajmy do projektu. Najbliższą przyszłość zaopatrywania mieszkańców miast w zdrowe ziemniaki jadalne, jednolite, równo się gotujące widzę w kontraktacji. Chodzi o ziemniaki jadalne w pełnym tych słów znaczeniu. Nasz poznański handel wie z góry ile ton potrzeba na zaopatrzenie zimo we ludności nierolniczej, ile należy dostarczyć na Śląsk, do Łodzi, do Warszawy. Taką właśnie ilość może poprzez WZGS zakontraktować u rolników.

Jeden z warunków takiej kontraktacji powinien przewidywać, aby na plantacjach nie zwalczano stonki chemicznie lecz zbierano ręcznie, lub niszczono innymi sposobami. Z tym wiąże się odpłatna cena dla rolników i taką należy im zapewnić przy podpisywaniu umowy. Każdy z nas chętnie zapłaci parę złotych więcej, otrzymując gwarantowane pod każdym względem ziemniaki jadalne. Podkreślam — jadalne, bo o takie tylko w tym projekcie chodzi. Dostawa zaś powinna odbywać się w workach plombowanych, z przyklejonymi etykietkami, określającymi gatunek, odmianę i wagę ziemniaków oraz adres wytwórcy, odpowiadającego za ewentualną niezgodność etykietki z zawartością worka.

Nie potrzeba tu żadnego nowego przedsiębiorstwa. Kontrahentem rolnika jest gminna spółdzielnia, kontrahentem poznańskiego handlu Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni. Jak sobie wyobrażam manipulacje kontraktacyjno-handlowe? Bardzo prosto. Rolnik X czy spółdzielnia produkcyjna Y zawiera z zarządem GS-u umowę na dostawę powiedzmy 100 kwintali ziemniaków jadalnych określonej odmiany, na takich to i takich warunkach i po określonej z góry cenie. W jesieni rolnik przyjeżdża do GS-u, zabiera 100 worków, napełnia je przebrakowanymi ziemniakami, wypisuje etykietkę, dostarcza do składowiska lub na stację kolejową, odbiera gotówkę i rola jego skończona.

Tak zebrane ziemniaki jadą partiami do Poznania, Gniezna, Leszna, Ostrowa, Kalisza, Łodzi, Katowic. W miastach zaś musi być przygotowany odpowiedni tabor samochodowy czy konny i wprost ze stacji kolejowej lub PKS-owskiej ziemniaki powinny iść do piwnicy konsumenta lub na zaplecze sklepu detalicznego. Zamówienia na zaopatrzenie zimowe sklepy powinny zebrać przynajmniej w sierpniu. Trudności z przydziałem konsumentom jednolitych odmian być nie może, bo wiadomo będzie, że z rejonu X przychodzi „Dary”, z rejonu Y „Pierwioski” itd.

Projekt nierealny? Konsumentom „pachnących” ziemniaków będą wdzięczni każdemu, kto zgłosi inny, realniejszy i lepszy sposób rozwiązania problemu.

KAJOT

Marsjanie zawiedli

Ale sprawiono nam zawód! Tak chcieliśmy ich zobaczyć — mówiło wielu uczestników sportowej zgady — zgaduli „Głos Wielkopolskiego” i Polskiego Radia. Ci tajemniczy „oni” to... Marsjanie z którymi rozmawiał niedawno w Warszawie Jerzy Ofierski. Twierdził on, że ludzie z Marsa wszedłszy w swe latające talerze odlecieli w kierunku Auli UAM w Poznaniu, gdzie obywateli w tym czasie „Głosowa” impreza. Okazuje się jednak, że najpewniejszym środkiem lokomocji są poczytywane Polskie Koleje Państwowe. Bo choć z opóźnieniem, ale się zawsze dojeżdżają. Mielismy zresztą przykład na wykonawców naszego koncertu. Latające talerze natomiast zniknęły. Prawdopodobnie weszły w orbitę. Szybki ten środek lokomocji — rakietą — zawiodł również młodego piosenkarza — Stanisława Młynarczyka, który przepadł bez wieści, nie przybył na koncert, nie dając żadnych wyjaśnień organizatorom. Prawdopodobnie wspólnie z Marsjanami krąży on również w przestrzeniach międzyplanetarnych.

Wprawdzie bez Marsjan i Młynarczyka, ale koncert jednak się odbył. Publiczność? Aula Uniwersytetu Poznańskiego od dawna nie zanożowała takiego kompletu widzów. Magnes imprezy był bowiem nie byle jaki. Przyjść pieszko na koncert a odjechać własnym motocyklem? Okazało się jednak, że jego zdobywcą HENRYK KACZMAREK student II roku prawa UAM nie mógł tego uczynić. Powód? Brak prawa jazdy.

Na estradzie widzimy zespół K. Renza. Mówiący językiem sportowym nasz fotoreporter uwiecznił również mistrzów: kontrabas — J. Stolarza, saksofonu — R. Palla i samego króla perkusistów polskich — M. Niemirę. Obok nich występowało kilku czołowych muzyków Poznania: J. Hojan — trąbka, W. Lechowski — puzon, Pludra — klarnet i K. Renz — fortepian.



A tu konkurencja orkiestry. Jurek Ofierski gra „o charakterze” Zespołu Wojska Polskiego na „trąbce” „Most na rzece Kwai”.



Chór Czejańda śpiewał piosenki z kilku kontynentów. Najwięcej podobała się ostatnia z naszego. O Warszawie.

Fot.: K. Przychodźki

Tekst: Witold Bartek

W tajemnicy powiemy, że nie mógł on odjechać również i następnego dnia (imie niny).

A teraz o wykonawcach. Na estradzie widzieliśmy sławy, jakie podziwiał niemal cały świat: kwiaty polskie — „Mazowsze” i „Śląsk”, samego mistrza Jana Kiepurę i zespół artystyczny Wojska Polskiego. Niestety ze względu na fakt, iż chcieliśmy możliwie największą kwotę pieniędzy przeznaczyć na Fundusz Budowy Szkół, poprosiliśmy o zastępstwo Jerzego Ofierskiego. Jak twierdzi obecni, śpiewał on lepiej niż „Mazowsze” wysokiego „c” może mu pozazdrościć sam mistrz Jan. Inni wykonawcy, to zmuszani do kilkakrotnych bisów Chór Czejańda, piosenkarzka Marta Nowosad, konferansjer Z. Wiktorczyk i orkiestra K. Renza.

Gwoździem programu były konkursy na najbardziej znających się na sporcie poznaniaka. Stawka ich była wysoka (motocykl). Stąd też i napięcie na sali. Tym bardziej, że pytania z reguły były bardzo łatwe. Nie obeszło się i bez nieporozumień. Jeden z uczestników p. Henryk Bykowski pobiegł do domu po encyklopedię w celu udowodnienia swej racji. Znalazł on się również w finale, gdzie zajął drugie miejsce wygrywając lodówkę. Trzecie miejsce w konkursie zdobył p. H. FRANKIEWICZ — wygrywając aparat fotograficzny „Zorka”, a czwarte — M. NYKA — zegarek.

Oddajmy jeszcze na chwilę głos wykonawcom:

Odpowiedzi § PRAWNIKA

W. F. — Zgodnie z przepisem § 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 26. I. 1922 r. (Dz. Ust. Nr. 18 poz. 148) późniejszymi zmianami czas pracy osób, zatrudnionych wyłącznie przy pilnowaniu i gdy pilnowanie nie jest połączone z jakąkolwiek inną pracą, nie może przekraczać 12 godzin na dobę.

Czas pracy osób takich może wynosić również mniej i wówczas wynagrodzenie oblicza się w stosunku do ilości godzin pracy.

Kazimierz Bernowicz. — Zgodnie z przepisem art. 5 ust. 3 dekretu o najmie lokali (Dz. U. m. 50 z 1958 r., poz. 243) do ustalenia powierzchni mieszkalnej jak i ustalania dodatkowej powierzchni mieszkalnej, od której opłaca się stawki czynszu podwyższonego, stosuje się odpowiednio przepisy o publicznej gospodarce lokalami.

Podnajemcy, którzy nie figurują na liście osób wymienionych w nakazie kwatunkowym najemcy (rodzice, dzieci, małżonkowie) są osobami przyjętymi na własną powierzchnię najemcy. W związku z tym brak jest podstaw do wliczania podnajemców do osób, którym przysługuje odrębna powierzchnia mieszkaniowa. Wyjątkiem mogą być zameldowani studentci lub uczniowie pod warunkiem przedłożenia przez najemcę zaświadczeń właściwej uczelni lub szkoły.

Pracownicy poszukiwani

Sprzątaczkę i dozorców przyjmie zaraz **Sąd Wojewódzki w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 32, pokój 219.** 5400g

Stacja Selekcji Roślin Szelejewo, pow. Gostyń Wlkp. poszukuje zaraz **głównego księgowego**, obeznanego z księgowością rolną. Wymagane wykształcenie ekonomiczne, wyższe i 2 lata praktyki lub średnie i 4 lata praktyki. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy w rolnictwie. Mieszkanie zapewnione. Oferty wraz z odpisami odpowiednich świadectw należy przysłać pod adresem Dyrekcji Stacji. K175

Pracowników Miejskiej Rady Narodowej w Ośnie Lubuskim, pow. Sulęcina zatrudni zaraz **technika drogowego** ze średnim lub wyższym wykształceniem. Wynagrodzenie miesięczne 1.375 złotych plus dodatek specjalny. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przysłać wraz z życiorysem. K213

Inżyniera do Działu Organizacji z co najmniej 4-letnią praktyką w biurze technologicznym i praktyką warsztatową, z zamiłowaniem do pracy koncepcyjnej w zakresie organizacji produkcji przyjmą zaraz **Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, Poznań, Dzierżynskiego 223/229.** Zgłoszenia pisemne należy składać w Dziale Ewidencji Osobowej, pokój 105. K226

Ekonomistę - przemysłowca na stanowisko kierownika sekcji organizacji, planowania, zatrudnienia i placu pracy zatrudni **Wschowskie Zakłady Przem. Teren. w Sławie Śl., pow. Wschowa.** Wymagane kwalifikacje: ukończone wyższe studia i dwa lata praktyki przemysłowej względnie wykształcenie ekonomiczne średnie i 7 lat praktyki w przemyśle. Warunki płacy: od 1.300 do 1.800 zł. K201

Inżynierów-instalatorów, inspektora gospodarki materiałowej oraz majstrów budowlanych z długoletnią praktyką zatrudni **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26.** Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. K246

Pracownika z długoletnią praktyką przy produkcji pieczonek przyjmie natychmiast **Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu, Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla nr K266.**

Państwowe Teatry Dramatyczne w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8/10 zatrudni zaraz kwalifikowaną **maszynistkę.** K307

4 sprzątaczkę przyjmie natychmiast **R. S. P., Fryzjersko-Kosmetyczna, Poznań, ul. Garbary 64.** K308

Detaszera i farbiarza znających się na pracy w pralnicach zatrudni natychmiast **Gorzowskie Zakłady Pralniczo-Farbiarskie Spółdzielni Pracy w Gorzowie Wlkp., ul. Dworcowa 10** (woj. zielonogórskie). Wymagane kwalifikacje kilkuletnia praktyka w zawodzie oraz świadectwa uprawniające do zajmowania w w. stowiska. K284

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Baza Sprzętu, Poznań, ul. Gnieźnieńska 63 zatrudni zaraz kwalifikowanych **maszynistów** na koparki „Waryński”. Praca w terenie. Płaca według układu zbiorowego w budownictwie, akord. K312

Praca

Pomoc domowa do 2 dzieci potrzebna zaraz. **Poznań, Matejki 7 m. 6, Rzep Kiewicze.** 4970g

Lekarz poszukuje gospośki na stałe. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 51442g.**

Uczni do prac tokarsko-szlusarskich przyjmie. **Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5205g.**

Chłopiec do posyłek potrzebny. **Zgłoszenia Księgarnia, Poznań, Kanala-owa 4.** 5255g

Panią - krawcową poszukuje pracy. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5268g.**

Ogrodnik trzeźwy, sumien-ny z praktyką zmiany po-sade lub przyjmie w dzierżawę ogrodnictwo (ewent. od starców, dam utrzymywane). **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 1481p.**

Samodzielna pomoc domowa na wiejskie probostwo (1 osoba) potrzebna zaraz. **Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia** osobiscie lub pisemnie. **Kaźmierczak, Kepno, Rynek 26.** 1485p

Pomoc domowa na stałe potrzebna. **Poznań, Mostowa 26 (Farbiarnia).** 5329g

Elektromonter - IV grupa radiomechanik szuka za-jęcia. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5367g.**

Przyjmie pracę chałupniczą (garderobe damską, dziecięcą oraz koszule męskie) wykonanie solidne. **Budzińska, Poznań, Jarochowskiego 55.** 5378g

Pracownik do ogrodnictwa potrzebny. **Kostencki, Poznań-Zegze, Milecnańska 5.** 5404g

Do lekarza dochodząca pomoc domowa z referen-cjami potrzebna (rencist-ka). **Poznań, 23 Lutego 2 m. 11.** 5403g

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego rewiru IV w Po-
znaniu podaje do publicznej wiadomości, że we
wtorek, dnia 27 stycznia 1959 r., o godz. 12
w **Poznaniu, przy ul. Jackowskiego 27/8** odbędzie
się licytacja pianina czarnego marki „Otto Mar-
quardt” należącego do dłużnika **Tadeusza Ku-
laczka.** Wartość szacunkowa 15.000 zł. 5478g

Księgowego technicznego, 3 pracowników do obory oraz 2 rodziny do prac polowych zaraz przyjmie. **Mieszkanie, światło, szkoła 7-klas. oraz autobus na miejscu. Zgłoszenia kierować do PGR Wyszyny, poczta Wyszyny, pow. Cho-
dzież.** K304

**Potrzebny zaraz kier. techniczny (inż. lub tech-
nik z praktyką do uspołecznionego przedsiębior-
stwa branży papierniczo-galanteryjnej.** Wyna-
grodenie 2.500 zł mies. plus premia. K313

Kupno

Butelczki 20-gramowe ku-
puje. **Poznań, Jugosławia ska 16, po godz. 14, tel. 630-44.** 4851g

Lisy plesaki, skóry surowe sfilcowane, większą ilość kupię lub oddam sa-mochód „Warszawa” w idealnym stanie. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 4938g.**

Kupię silnik elektryczny 380 V, 1,7-2,5 kW, 1400 o-brotów. **Poznań, Dąbrow-skiego 62, Stanisław Foltynowicz.** 5093g

**Samochód osobowy, nowo-
czesny, mało używany** kupię. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5431g.**

Powielacz („Rotaprint”), ewent. do naprawy kupię. **Zgłoszenia: Poznań, Sza-marzewskiego 48 m. 5 - H. Kalamaja.** 5459g

Kupię domki z wykończona-mi dachówkami. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5634g.**

Kupię dachówkę falcowa-ną, podkładki stalowe 500-600 szt. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5301g.**

**Kupię atrape lub całą ka-
roserie do „Opla Olympia”** górnozaworowy. **Poznań, Dzierżynskiego 75 (skład torebek).** 5340g

Klatki oraz wykończony dla lisów kupię. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5365g.**

Sprzedaż

Plaszcz skórzany jugosła-wiański nowy z blamem sprzedam. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5434g.**

Cegły białej klasy I po-leca: **Hurtowa Sprzedaż Materiałów Budowl. M. Rzekielci, Bydgoszcz, ul. Em. Piłata 20.** K8

**Futra garbowane lisów -
plesaki, piękne okazy,** korzystnie sprzedam. **Poznań, tel. 17-86.** 4783g

Samochód ciężarowy na ropę po kapit. remoncie okazynie sprzedam. **Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5025g.**

**„Schaffhausena” złoty ze-
garek** nowy bardzo okazynie sprzedam. **Poznań, tel. 15-35.** 5051g

Sprzedam samochód P70 komb., prawie nowy. **Jarocin, Rynek 13. Infor-macje w sklepie** 5147g

Wózki dziecięce ceratowe spacerowe drewniane gładkie poleca **Lesiński, Po-
znań, Żydowska 33.** 5199g

2 aparaty dziewczęskie za-graniczne marki „Bush”, „Passap Automatic” sprze-dam. **Szwed, Poznań, Dąbrowskiego 144 a m. 15.** 5241g

**Bagażówkę „Mercedes” po-
generalnym remoncie** sprzedam. **Poznań-Lawica, Beskidzka 39 (od toru wys-cigowego w lewo).** 5432g

OGŁOSZENIA DROBNE

**Okazja! Z powodu likwi-
dacji** sprzedam norki cie-mne platyny standardy. **Poznań-Lawica, Beskidzka 39** od toru wysigowego w lewo. 5430g

Pierze, puch, poduszki, pierzynki, pierzyny poleca Rzem. Wytwórnia Po-scieli i Kolder „EMKAP”. **M. Mielcarek, Poznań, Szkolna 5 - Mech. Czyszczolnia Pierza.** 5299g

Pianino koncertowe mar-kowe sprzedam. **Ogładać po godz. 18, Poznań, Ze-romskiego 2 m. 1.** 5270g

Motocykl „Avo-Simson” 250 cm fabrycznie nowy sprzedam. **Poznań, Libel-la 33 m. 9.** 5297g

Sprzedam biurko gabinetowe, orzech polerowany na wysoki połysk. **Ogładać: Poznań, Koszyńskiego 14, stolarnia od godz. 17.** 5307g

Szafę orzech 2-drzwiową, 2-stojaki do kwiatów sprze-dam. **Poznań, Mylna 12 m. 11.** 5309g

Uwaga świetlice! Szafę radiową „Philips” z adap-terem 3 głośniki i radio „E. A. W.” tanio sprze-dam. **Poznań, Dąbrow-skiego 30 (Szkolna).** 5317g

**Pianino „Trautwein” ko-
rzystnie** sprzedam. **Poznań, ul. Słoneczna 14 m. 4.** 5320g

Pianino koncertowe oraz kontrabas w stanie idealnym sprzedam. **Poznań, tel. 624-89.** 5321g

Nowy zespół świetlny 110 V 2 kW z silnikiem spali-nowym oryg. „Siemens” sprzedam bardzo tanio. **Wegner, Tuchola, Szosa Chojnicka.** 5454g

Tokarkę pociągową dłu-gosć 4.000, wysokość 320 i 550 mm oraz motor ga-zowy 10 KM używane w dobrym stanie sprzedam bardzo tanio. **Wegner, Tu-chola, Szosa Chojnicka.** 5455g

Sprzedam nowe opony 16x600. **Bernard Andrzej-ak, Konin, Górnicza 24 m. 8.** 1246

**Maszynę szerokokrotną o-
raz wóz nowy** na obre-zaczach, stan dobry - sprze-dam. **Michał Jęczkowski, Duszniki, pow. Szamotuły.** 1475p

Sprzedam smodowiazalkę „Lana” i młocarkę szerokokrotną. **Jakub Napie-rala, Uślickowo, pow. Obor-niki Wlkp.** 1476p

Nutrie białe 7-miesięczne oraz duży wybór standar-dów i samiec pokrytych białymi samczykami sprze-dam. **Mieczysław Szosta-kowski, Otorowo, pow. Szamotuły.** 1478p

Sprzedam piec nieużywa-ny, żelazny z dużym pie-karnikiem, nadający się do kuchni w gospodarstwie na wsi lub do warsztatu stolarskiego. **Adres: Gniezno, ul. Lecha 4 m. 17.** 1488p

ZAKŁADY WYTWORCZE

przyjmą
SILĘ BIUROWĄ
do ogólnych prac biu-
rowych, piszącą biegle
na maszynie. **Oferty z
krótkim życiorysem
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 5510g.**

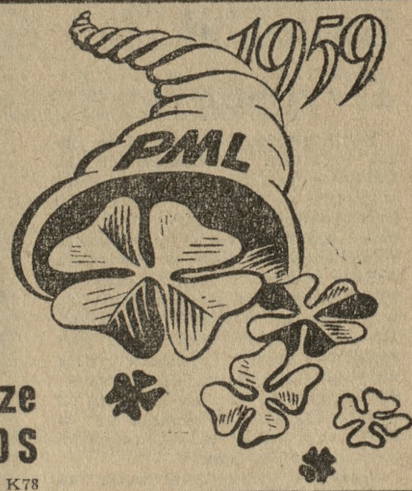
SILNIK

Opel Super górnosław.
KUPIMY
zgłoszenia: **Centrala
Handlowo-Techniczna,
Poznań, ul. Strusia 11,
tel. 629-04, od godz. 15.** 5575g

JUŻ JUTRO CIĄGNIE KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

**Możesz wygrać
— dziś jeszcze
KUPUJĄC LOS**

K78



Spółdzielnia Pracy „KRAWIEC”

POZNAŃ, Stary Rynek 95/96

PROSI P. T. Klientów

o odebranie zleconych ubiorów
wykonanych w Punktach
Usługowych w terminie do dnia

28 LUTEGO 1959 r.

Po upływie wymienionego terminu nie
odebrana garderoba zostanie sprzedana,
celem pokrycia kosztów Spółdzielni.

K309

Kupna 100 gospodarstw rolnych prywatnych i ponie-niejszych oraz 100 dom-
ków jednorodzinnych (wol-
nych) spiesznie poszuki-
je. **Koncesjonowane Biuro
Pośrednictwa Nierucho-
mości, Poznań, Garbary
53.** 5562g

Kupię domek 1-rodzinny z wolnym mieszkaniem, ogrodem, może być niewy-
konany w Międzycho-
dzie, Pniewach, Obornik-
ach, Czarnkowie. Po-
ważne oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3 dla 5270g.

Sprzedam dom 1-rodzinny z ogrodem 2 pokoje i kuch-
nią oraz zabudowanie
gospodarcze, wszystko z
ceglą pod dachówką. Ce-
na 45.000 zł, dom zaraz
wolny. **Kiełcz, Jazyniec
57, pow. Wolsztyn, stacja
kolejowa Zodyn, albo auto-
busem do Oby. Blizsze
informacje u sąsiadki -
Kedziorka.** 5310g

2 krawców poszukuje
wspólnego pokoju w Po-
znaniu, Luboniu lub Za-
bikowie. **Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 5347g.**

Lokalu handlowego małe-
go poszukuje. **Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dla 5349g.**

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele, domki w różnych dzielni-
cach oraz gospodarstwa,
polecam - poszukuje rów-
nież spadkow. **Nowak,
Poznań, Czerwonej Armii
26, tel. 87-95.** 4471g

Kupię domek 1-rodzinny niedaleko Poznania z do-
brym dojazdem i możli-
wością założenia hodowli
(woda, światło, wolne po-
kupnie). **Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 5083g.**

**Sprzedam 11 ha ziemi or-
nej wraz z domkiem
mieszkalnym, wieś prze-
mysłowa, szkoła na miej-
scu, 4 km do stacji kole-
jowej i miasta - okolica
Strzelna, Maria Dobrzyń-
ska, Sławsko Dolne, poczta
Strzelno.** 5172g

**Idealna połowa willy 4 po-
koje z kuchnią komfort,** wyłączone kanalizacja, e-
lektryczność, gaz, garaż i
sad 1/2 morg. w Środzie
sprzedam. **Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 5240g.**

Domek 1-rodzinny w pię-
knym ogrodzie, cały wolny,
blisko tramwaju (ul. Grun-
waldzka) sprzedam ko-
rzystnie. **Parcele willowe
przy tramwaju (ul. Dą-
browskiego) po 48.000 zł.
poleca Krzesiński, Poznań,
Swierczewskiego 1.** 5341g

Sprzedam kilka ha ziemi nadającej się na każdą
hodowlę w pobliżu dwor-
ca. **Janusz Denizot, Ko-
strzyn Wlkp.** 5460g

Wielki wybór domków, will, parceli gospodarstw,
poleca **Biuro Handlowe,
Poznań, Kraszewskiego 9.** 5560g

Parcelę uzbrojoną zadrze-
wioną, budowa 2-rodzin-
nej willy przy Ostroga
spiesznie sprzedam - **Kra-
wiec, Poznań, Garbary 53.** 5563g

Zamienie komfortowe mie-
szkanie 2-pokojowe z kuch-
nią w Zielonej Górze na
podobne w Poznaniu.
**Pelant, Poznań, Czerwo-
nej Armii 17 m. 18 (front).** 5308g

**Zamienie dom z mieszka-
niem (skład) w Poznaniu** na podobne w Łodzi. **Poznań, tel. 643-51. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 5312g.**

Eleganckie suknie ślubne
wieczorowe, balowe na-
krycia do chrztu, ubrania
męskie i fraki poleca: **Wy-
czołczalnia, Poznań, Dłu-
ga 9 m. 1.** 3698g

Anteny telewizyjne - wy-
dajne - specjalność dale-
ki odbiór, instaluje szybko
i fachowo. **„Elektronika”
inż. Fr. Cierniuch, Poznań,
ul. Strzeszyńska 51b, tel.
845-72.** 5306g

Kozwiedziony mistrz sto-
larski, posiadający nieru-
chomością pozna panna do
lat 38 (może być z prow-
inż. Fr. Cierniuch, Poznań,
ul. Strzeszyńska 51b, tel.
845-72. 5306g

Wolni Kościoła Chrześcijan Baptystów
Poznań, ul. Przemysłowa 48. 5769g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka
w Poznaniu. F-9

Bolesław Paprocki

Długoletni naczelnik Polskiej Poczty w Gdańsku i Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 bm., o go-
dzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 5662g

Tadeusz Pilatowski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 bm., o go-
dzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA Z SYNEM, WNUKIEM I RODZINA
Poznań, Ratajczaka 39. 5672g

dr fil. Jan Borowiak

inżynier rolnictwa.
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 20 bm., o go-
dzinie 9 z kaplicy nowego cmentarza w Lesznie.
W głębokim smutku pogrążona
ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA
5710g

Juliana Mazurek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzi-
nie 11 z kaplicy cmentarza jeżyckiego.
w ciężkim smutku pogrążeni
**CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI,
PRAWUK I SIOSTRA**
Gdynia, Poznań, Mylna 56. 5754g

Marian Lisiecki

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzi-
nie 11,20 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O bolesnej stracie zawiadamiają
ŻONA I RODZINA
Poznań, ul. Rataje 72. 5699g

Michał Klapczyński

Pogrzeb odbędzie się w środę, 21 bm., o godzi-
nie 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
ŻONA Z CÓRKAMI I RODZINA
5770g

Andrzej Okupniak

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm., o godz. 14,30
z kaplicy cmentarnej na Osiedlu Warszawskim.
Pozostają w nadziei spotkania się w dniu
Zmarły wstąpienia pierwszego Ob. św. Jana 20:6,
1 Tesal. 4:13-18.

Wierni Kościoła Chrześcijan Baptystów
Poznań, ul. Przemysłowa 48. 5769g

Kto zabił 119 osób?

Wielkopolska pod względem ilości pojazdów mechanicznych i... katastrof zajmuje trzecie miejsce w kraju po woj. warszawskim i katowickim. Oddajmy głos liczbom zacierpniętym z Inspektoratu Drogowego KW MO, w nawiasach dane z 1957 r. W roku minionym było ogółem 1525 (1166) wypadków, w wyniku których zostało zabitych 119 osób (116 w 1957 r.) i 1192 (868) rannych. Ilość wypadków więc wzrosła o 40,1 proc. Straty materialne oblicza się na 2,6 mln. zł (o ok. 775 tys. zł większe niż w 1957 r.), a straty w przewożonym towarze na 249 tys. zł.

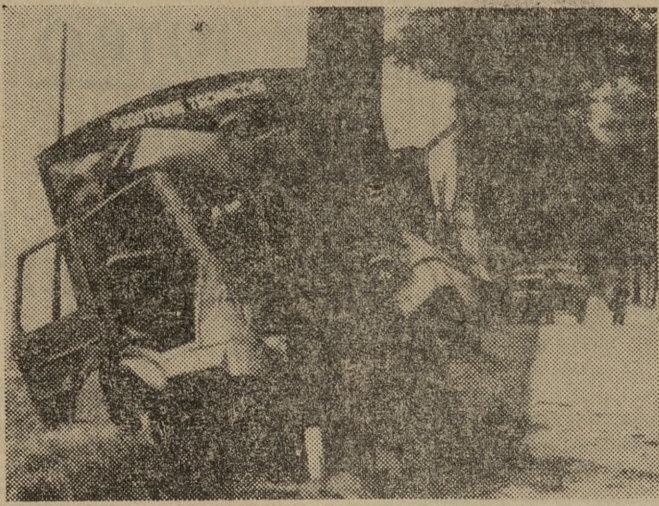
Najwięcej wypadków mają na sumieniu motocykliści. Spowodowali oni w ubiegłym roku 331 kraks, w tym 40 zabitych i 390 rannych. Co 96 motocyklista w naszym województwie ma na swoim koncie wypadek! W następnej kolejności można wliczyć kierowców ciężarówek — 292 wypadki (20 zabitych i 192 osoby ranne) i rowerzystów — 92 wypadki na 51 w 1957 r. Wozacy — okazuje się — zaczęli jeździć ostrożniej. Spowodowali o 41 wypadków mniej niż w 1957 r. (71 na 112). Przechodnie natomiast zawiniły w 272 katastrofach drogowych.

Przyczyny kraks? Pijaństwo kierowców — w 72 wypadkach, motocyklistów — 117, rowerzystów — 12, woźniców — 17, pieszych — 18. W sumie 236 katastrof drogowych powstało na skutek użycia alkoholu, 257 — z powodu nadmiernej szybkości jazdy, 228 — z racji nieprzebiegania znaków drogowych.

Najniebezpieczniejsze trasy to: szosa od Kłodawy do Wrześni (100 wypadków), z Poznania do Rawicza i z Poznania do Kalisza. Z miast w województwie — prym wiodzie Kalisz, mający zanotowanych u siebie 69 katastrof.

Około 200 tys. razy interweniowała MO w ubiegłym roku. Do tak zwanej działalności profilaktycznej bardzo słabo — niestety — włączają się zainteresowane instytucje jak np. Polski Związek Motorowy i Liga Przyjaciół Ziemi. Milicja stara się także prowadzić szeroką działalność wychowawczą poprzez: urządzanie wystaw, gablot informacyjnych o wypadkach, wydała 87 tys. różnych ulotek (ostatnio nawet zawiadomienia do rodziców o wykroczeniach dzieci, a także dla zakładów pracy).

Ostatnio prowadzi ostrą walkę pod hasłem „więcej światła na jeźdni”. W tej akcji potrzebna jest jednak pomoc całego społeczeństwa, aby drogi wielkopolskie przestały być drogami śmierci. (emp)



Już starożytni kupcy...

Już starożytni zdawali sobie sprawę z tego, że kupiec nie tylko sprzedaje, lecz również — obsługuje klienta. Ów kupiec podejmował to dosyć szeroko — wiedział co może ukłonić i szacunek, nawet wobec obdartego klienta, ile zyska przez korzystne pokazanie towaru, posłanie próbek i sprawunków do domu. Być może nie szczędził nawet... papieru dla właściwego opakowania towaru... Było tak w starożytności i w średniowieczu.

I dopiero teraz, przy sposobności dyskusji nad perspektywami i wskaźnikami handlu na najbliższe lata, handlowcy przypominają sobie o starożytnych wzorach. Cieszymy się, bracia, bo choć nie jest to kolumbowe odkrycie, z dyskusji i projektów wykuwa się konkretny plan usług w handlu na rok 1959.

Co prawda nie jestem zorientowany, jak tam będzie z ukłoniem, sznurkiem i papierem do pakowania, mam jednak informacje z dziedziny bardziej „skomplikowanych” usług, jakie będzie czynił handel w 22 miastach i powiatach naszego województwa. Z danych wynika, że najmodniejsze na ten rok będą naprawy pończoch (8 punktów), dostawa sprawunków do domu (14 punktów), naprawy radio-elektryczne (10 punktów) i usługi krawieckie (5 punktów).

A więc będzie również w sklepach: naprawa „kryształków” prosto z nożki, transport

zakupionych mebli, pralek, telewizorów, poprawki krawieckie „eleganckich” ubranek z tzw. haka, wypożyczalnie pralek, sprzętu domowego, malarskiego i sportowego (męzów — nie!), naprawa obuwi, odzieży, wiecznych piór, prasowanie, naprawa podręcznej motoryzacji (moteocykle i rowery), a nawet — jak w kaliskim Domu Dziecka — mycie głowy przy okazji za-

W Chodzieży nowe kino na 600 miejsc?

Przed kilku laty chodzkie fabryki zafundowały miasteczku piękny dom kultury z dużą salą widowiskową na 600 miejsc. W zeszłym roku rada zakładowa Fabryki Porcelany zakupiła aparaturę kinową. Po wstała koncepcja otwarcia drugiego w mieście — obok „Noteci” — kina. Kina związkowego. Zdawałoby się, że z tego tytułu wszyscy chodzieżanie powinni się tylko cieszyć. Zawsze co dwa kina to nie jedno. I tóć przecież będzie mniejszy i wybierać można.

Tymczasem znaleźli się jednak ludzie, którym powstanie nowego kina jest nie na rękę. Podważa ich monopolistyczne stanowisko w mieście. Można się domyślać o kogo tu chodzi. O kierownictwo starego kina. Obawia się ono konkurencji i tańszych związkowych biletów w nowym kinie. Jak nas poinformowano w Fabryce Porcelany, czyniono nawet pewne wstręty wysyłając rzekomo do władz sugestie, iż dla Chodzieży jedno kino zupełnie wystarczy, a nowe zagrozi rentowności starego.

Jeśli tak jest w rzeczywistości, to proponuję genialne w swej prostocie wyjście. Zamknąć jedno kino zostawiając większe i... tańsze. (p. ch.)

PROGRAM II (Poznań)

15.10 — utwory fortep. współczesnych kompoz. polskich; 15.30 — dla dzieci; 16 — koncert Łukarskiej Orkiestry Symf. im. Enescu pod dyr. G. Georgescu; 16.45 — pog. pedag. dr. Leona Leja pt. „Wiedza o dziecku pomaga w wychowaniu”; 16.50 — aud. przyrodn.; 17.05 — na fali melodii; 17.35 — komentarz aktualn. red. J. Matuzińskiego; 17.45 — sport; 17.50 — zespół Cza-Cza-Boys; 18 — dla młodzieży; 18.20 — chwila muzyki; 18.35 — „O problemach młodzieży”; 18.35 — muz. i aktualn.; 19 — książki, które na nas czekają; 19.30 — koncert chóru a'capella PR; 19.50 — wiązanka rumb; 20.27 kronika sport. i wyniki Totaliz. Sport; 20.40 — „Kraakut” — montaż operowy; 22.40 — muz. tan.; 23 — muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.30, 20 i 23.50.

Telewizja

nieczynna.

Styczeń	Imieniny
20	Sebastiana
worek	

Teatry

W Poznaniu — jutro:

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczyrsaraju”; POLSKI — g. 19 „Gbur”; NOWY — g. 19 — „Adwokat i róża”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; SATYRY I KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynne; MARCINEK g. 11 „Niezwyciężony” i „Gę górek”.

W terenie — dziś:

ODOLANÓW — „Ciotunia” i „Cudowny kwiat”; MIEDZYCHÓD — „Pastoralka” i „Królowa śniegu”; WIELEŃ — „Mał pogębiony”; ZDUNY — „Mażepa”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Rekrut Bum” (szwedzki, 12 l.); Stylowe: „Pigułki dla Aurelii” (polski, 16 l.); Wolność: „Sobotni wieczór” (jug., 16 l.); GNEZNO Lech: „Trzynasty komisariat” (czeski, 18 l.); Polonia: „Dama z perłami” (niem., 16 l.); — OSTROW — Roma: „Na zawzię” (USA, 14 l.); Słońce — „Porzucana” (radz., 16 l.); LESZNO — Panorama: „Księżniczka Sen” (jap., 12 l.); PŁA — Iskra: „Nocny patrol” (radz., 16 l.); — Lotnik — nieczynne.

Radio

PROGRAM I

15 — ludowa muzyka słowiańska; 15.30 — z życia Zw. Radz.; 16.05 — aud. aktualn.; 16.15 — sylwetki kompozytorów; 17.05 — poradnik językowy; 17.15 — kurs nauki j. rosyjskiego; 17.30 muz. i aktualn.; 17.55 — reklama; 18.15 — skrzynka Ubezpiecz. Dobrowolnych PZU; 18.20 — koncert życzeń; 19.26 — wiad. sport.; 19.30 — „Romans z wodewilu” — słuch.; 21.05 — reportaż; 21.35 — mel. na organach Hammond’a gra J. Abratowski; 22 — „Gospoda pod królową Gęsią Nóżką”; 22.30 — muz. tańeczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 13.55, 16, 19, 21 i 23.

Korespondenci piszą:

ZE SŁON

Dla uczczenia III Zjazdu Partii mieszkańcy gromady Stulećnek zobowiązali się przeprowadzić kapitalny remont 1 km drogi sposobem gospodarczym. Członkowie tamtejszego zespołu śpiewaczego przeprowadzą remont własnej świetlicy i urządzią nowy lokal biblioteki gromadzkiej.

W Jarosławcu postanowiono wybudować remizę strażacką, przy której mieścić się będzie świetlica. Obok powstanie stadion sportowy, otoczony alejami. FGR-owcy Jarosławca wprowadzają już w czyn swoje zobowiązanie. Zwozi się obecnie materiał budowlany. Oddanie gotowej remizy, świetlicy i stadionu przewiduje się na 22 lipca.

W Solcu powstał Komitet Budowy Świetlicy, która ma powstać

drogą samoopodatkowania mieszkańców. Pracuje nad tym miejscowe Koło Młodzieży Wiejskiej.

Powiat średzki wykonał plan skupu żywca tylko w 90,5 proc. Zaległości na koniec grudnia 1958 roku wyniosły 125 ton. Rolników zalegających z oddawą jest 1039.

W Kostrzynie pracownicy Gminnej Spółdzielni opodatkowali się w wysokości 0,75 proc. poborów na budowę szkoły w tym mieście.

17 bm. została otwarta wystawa grafiki Franciszka Burkiwicza, grafika poznańskiego.

Mieszkańcy gromady Koszutypowiedzieli się z zniszczeniem gromady i przyłączeniem jej do nowej, z siedzibą w Środzie. Do tej nowej gromady chcą się przyłączyć Dębicz i Kijewo.

W roku minionym Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami przeprowadziła 114 kontroli, ujawniając 75 przestępstw i wykroczeń. Do Prokuratury Powiatowej przekazała 4 sprawy, do Kolegium Karno-Adm. — 29, do Wydziału Finansowego — 6. Najczęściej spotykanymi wykroczeniami — to handel bez uprawnień, brak cen na towarach i rachunków za zakupione towary oraz... manka. (h)

Z KROTOSZYNA

Szpital Powiatowy w Krotoszynie, budowany przed 50 laty, gdy miasto liczyło około 10 000 mieszkańców, jest dziś za mały. Trzeba było pomyśleć o nowych pomieszczeniach. Rozstrzygnięcie tej sprawy ułatwiło odpięcie przez woj. sko pobliskich budynków pokoszarowych. Dwa z nich przeznaczono na mieszkanie, trzeci na Powiatowy Ośrodek Zdrowia. Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło na przebudowę i przystosowanie tego ostatniego bloku 2 mln. zł. Prace nad przebudową rozpoczęła się już w następnym roku. Budynek przy ulicy Mickiewicza, zajmowany obecnie przez Ośrodek Zdrowia, w którym mieścił się dawniej szpital wojskowy, przeznaczony będzie na szpital chirurgiczny.

Powiat krotoszyński wykonał roczny plan zbiórki na Odbudowę Warszawy 10 grudnia br. (350 000 złotych). Dalsze fundusze na ten cel wpłyną. (fk)

Z RAWICZA

Na apel Komitetu Budowy Szkoły w Rawicy rolnicy wsi Sierakowo opodatkowali się po 5 groszy od każdego odstawnego litra mleka. Należność taka będzie płaconą przez cały rok.

Liczba przestępstw dokonanych na terenie Rawicy w minionym roku wzrosła w stosunku do roku 1957, ale za to podniósł się stosunek wykrywalności z 70 w roku 1957 do 95 procent w roku ubiegłym. MO jeszcze w niedostatecznej mierze stosuje sankcje karne za nieprzestrzeganie przepisów porządkowych. (wt)

Najpierw woda potem budowa

Berdychowo, to nowe osiedle Wągrowca, liczące kilkadziesiąt budynków jednorodzinnych. Gdy wszystkie budynki zostaną wykończone, będzie można przystąpić do budowy dróg dojazdowych i ulic. Mieszkańców tej dzielnicy martwi dalszy brak wody. Każdy właściciel działki budowlanej wprawdzie wykopał studnię, ale są one zbyt płytkie i z wodą niezdatną do picia.

W pobliżności Berdychowa przysiółek poznańskiej istnieją studnia wierconą o dobrej wodzie i dużej wydajności. Czyż nie byłoby znacznie taniej i wygodniej, aby pieniądże włożone w budowę złych studni przeznaczyć na przeprowadzenie wodociągów do nowego osiedla? Koszt urządzenia wodociągowego nie przewyższyłby kosztów budowy studni z kregów betonowych i pomp ręcznych. Przeciwnie o tych sprawach powinni myśleć projektanci owego osiedla mieszkaniowego. (kdw)

Brudasy w Wągrowcu?

Łaźnia miejska w Wągrowcu czynna jest tylko dwa dni w tygodniu tj. w piątki i soboty. Ograniczenie zostało spowodowane małą frekwencją. Wągrowiec liczy przeszło 12 tys. mieszkańców. Wiadomo też, że wyjątkowo domy posiadają tu łaźnielki. Prócz tego w Wągrowcu są liczne szkoły z dużą ilością uczniów. O łaźni łaźnia wągrowiecka posiadająca własne urządzenia kąpielowe, to brak ich zupełnie w szkołach podstawowych.

Szkoły mogłyby wprowadzić piękny zwyczaj tygodniowych kąpeli dla swoich uczniów. W ten sposób łaźnia byłaby należycie wykorzystana.

Organizacje sportowe powinny także zainteresować się łaźnią miejską. Można śmiało wprowadzić zwyczaj kąpeli po zaprawach i ćwiczeniach fizycznych. (kdw)

ODPOWIADAMY

Fr. Jandula, Psarce. Radzimy Państwu napisać do Zarządu Wojewódzkiego PCK Poznań, ul. Rybaki 18a. Otrzyma Pan tam formularze, które należy dokładnie wypełnić. Dalej załatwiać będzie już PCK. (315)

Jan Torzewski, Łaziska 35. Głównym do kartofli winien Pan otrzymać w każdym PZGS. Jazeli jednak w Wągrowcu nie ma, może go Pan nabyć w Poznaniu, ul. Kolejowa 1/3 lub ul. Głogowska 28. (180)

Ryszard Opitz, Turek. Wyniki konkursu literackiego ogłoszona zostaną pod koniec lutego. (402)

Sport

Krótko

TYLKO 16 PLYWAKÓW stanęło w Poznaniu na starcie zawodów zorganizowanych dla niepełnosprawnych (w tym 2 z Nowego Tomyska, a 1 z Kostrzyna). Wśród zgłoszonych znalazły się 2 kobiety. Mało!

W POZNAŃSKIM POŁFINALE piłki ręcznej 7-osobowej zwyciężył zespół Śląska z Wrocławia przed AZS Poznań.

TRADYCYJNE DERBY BOKSER SKIE Budowlani — Warta cieszyli się dużym zainteresowaniem publiczności. Mecz zakończył się wynikiem 10:10. Walki stały na ogół na dobrym poziomie.

HOKEIŚCI LODOWI WARTY i AZS zainaugurowali sezon sportowy na lodowisku przy ulicy Noskowskiego. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Warty 3:2.

PING PONGIŚCI BUDOWLANI mimo iż wystąpili w składzie mocno osłabionym, pokonali Admirę dwukrotnie 8:2.

35 MŁODYCH ZAPASNIKÓW przez dwa dni walczyło o mistrzowskie tytuły. Do pojedynków wystąpili zawodnicy, którzy nie przekroczyli 18 roku życia. W punktacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła swarzędzka Unia — 12 pkt. przed Energetyką — 11 pkt. i LZS Sulmierzyce — 7 pkt. Mistrzostwa Polski juniorów odbędą się od 29 bm. do 1 lutego br. w Katowicach.

DZISIAJ O GODZINIE 19.30 w hali Lecha przy ulicy Matejki rozegrany zostanie międzynarodowy, towarzyski mecz koszykarek Lecha z Alawia (Sofia).

ZBIGNIEW ORYWAŁ ODLECIAŁ DO USA, gdzie sześciokrotnie stanął na krytych bieżniach, w kilku miastach. Czy zdola obronić zdobyty przez roklem tytuł mistrza USA?

Motorówki i kajaki na raty

Młodsza generacja miała dotąd wiele trudności z nabyciem sprzętu sportowego. Główną przeszkodą — to brak funduszy.

Obecnie — jak komunikuje Zarząd Sprzętu Sportowego — postanowiono wprowadzić sprzedaż ratąlną sprzętu, którego cena przekracza 1000 zł.

Wspomniany wyżej Zarząd jednoczy 12 samodzielných przedsiębiorstw w 12 różnych miastach Polski.

Wyprodukowane zostaną m. in. narty wodne, które mają nie ustępować zagranicznym. Na życzenie zainteresowanych zarząd umożliwi swym kontrahentom zakup specjalnych motorówek oraz silników przycepných o pojemności 350 ccm, produkowanych przez poznańską wytwórnię Schneidera. Silniki te — zdaniem dyrekcji ZSS GKKE — są bardzo dobre. Mają one moc 10 KM i można przy ich pomocy rozwijać szybkość do 40 km/godz.

W zakładach sprzętu sportowego produkowane są nowe typy kajaków turystycznych, do których będzie można zakupić również polskie silniki o pojemności 125 ccm.

Rewelacja będzie niewątpliwie produkcja małych jachtów morskich o powierzchni żagla 40 m². Plan takiego jachtu opracował znany konstruktor — Płuciński. Typ ten otrzymał nazwę „Lajkonik”. Nie będzie to klasa regatowa, lecz jacht turystyczny przystosowany do warunków panujących na Bałtyku.

Opracowywane są również nowe typy plek oraz tanich rakiet tenisowych dla młodzieży. Jeżeli chodzi o sprzęt turystyczny, to rewelacją będzie dwupalnikowa kuchnia gazowa, której zbiornik pozwoli na palenie przez 40 godzin.

Bokserzy Ostrovii pokonali Grunwald

W Ostrowie odbyło się spotkanie bokserkie z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi. Po zwycięstwach w wyrównanych walkach Ostrowia odniosła zwycięstwo w stosunku 14:6.

Mecz rewanżowy powyższych zespołów odbędzie się w przyszłą niedzielę w Poznaniu. (p)

Możność nabywania sprzętu sportowego w sprzedaży ratąlniej niewątpliwie przyczyni się do większej popularności wielu dyscyplin sportowych m. in. turystyki wodnej, kolarskiej i in. (x)

Mistrzostwo Polski motorowodniaków w Poznaniu

Najważniejszym zadaniem naszych motorowodniaków — to przygotowanie do mistrzostw świata, które odbędą się w 1960 roku w Rzymie.

W bieżącym sezonie związek ma zamiar obsadzić mistrzostwa Europy we wszystkich klasach. Warto dodać, że mistrzostwa w kl. A odbędą się we wrześniu w Poznaniu. Dzięki specjalnemu poparciu GKKE dla najlepszych zawodników zakupione zostaną specjalne silniki, na których będą oni mogli przygotowywać się do najważniejszych imprez.

Piękny i zasłużony sukces

Wielki sukces odniósł koszykarz poznański Lecha, bijąc w pierwszym spotkaniu o Puchar Europy wielokrotnego mistrza Czechosłowacji Spartaka (Brno) 87:63 (50:46). W drużynie poznańskiej najwięcej punktów zdobyli: Pudelwicz — 19, Młynarczyk — 16 oraz Haglauer i Świerczewski po 14. Polacy przewyższali swoich przeciwników lepszą dyspozycją strzałow.

Rozentuzjowana publiczność wyniosła swoich pupilów na ramionach do szatni.

W pozostałych spotkaniach o Puchar Europy padły następujące wyniki:

USA — Argentyna	87:73
Taiwan — ZRA	71:69
ZSRR — Meksyk	102:72
Brazylia — Kanada	69:52
Bulgaria — Puerto Rico	67:55
Filipiny — Urugwaj	68:59
USA — Taiwan	81:73
Argentyna — ZRA	65:52
ZSRR — Brazylia	73:64
Kanada — Meksyk	54:51
Puerto Rico — Urugwaj	78:64
Bulgaria — Filipiny	85:61